Rok XIII. Nr. 247 (3847) Wilno, Środa 9 Września 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Poco ten urzędowy dystans?

Wódz Naczelny wraca do Polski. Sukces paryski jest zupełny. Cała Polska, jak długa i szeroka, oczekuje Go z entuzjazmem. Nic też dziwnego, że gotuje się Mu uroczyste przyjęcie.

Jednak w tem uroczystem przyjęciu jest coś, co nas niepokoi. PAT przysyła nam oficjalne rozkazy, nakazujące gorące przyjęcie gen. Rydza - Śmigłego. I właśnie ten ton oficjalny jest niepokojący. Rozumiemy doskonale, że taka manifestacja musi być ujęta w karby pewnej organizacji. Chociaż... Kiedy po zdobyciu Wilna tłumy witały Marszałka zupełnie samorzutnie, kiedy wyprzęgły konie z jego powozu, nie można było przecie mówić o konieczności karb organizacyjnych. Zapewne, wtedy chwila była jeszcze większa, wtedy serca biły jeszcze goręcej. Ale i dziś Polska jest zjednoczona jednem uczuciem. Już wiele lat nie widzieliśmy takiego zjednoczenia całego narodu, wiele lat nie było takiej jednomyślności. Przeglądając codziennie całą prasę polską, nie znaleźliśmy ani jednego artykułu, któryby odbiegał od ogólnej opinji. **Ani jednego artykułu** — rzecz doprawdy niespotykana. Prasa lewicowa i prawicowa, prorządowa i opozycyjna — wszyscy mówili jedno. Były drobne różnice w ocenie sytuacji, jedni wołali o większe odsunięcie się od Niemiec, drudzy chcieli nawiązane z nie mi kontakty utrzymać, ale istotnych różnic nie było. Jest to tak rzadki wypadek i tak konstruktywny. Trzeba go wygrać dla dzieła zjednoczenia Polski, trzeba społeczeństwu wytłumaczyć, że gdy idzie o Polskę, wszystkie inne względy, wszystkie różnice odchodzą na bok.

W dziele zmontowania jednolitej Polski, w dziele zatarcia dzielących nas tak tragicznych różnic uczucie gra główną rolę. Różne stare zadrażnienia, różne pierwszeństwa i uprzywilejowania trudno jest zatrzeć. Przeżywamy ten moment, gdy zadrażnienia te odchodzą na plan dalszy, wobec dzieła, które gen. Rydz-Śmigły dokonał. Jest to ten kapitał, którego zmarnować nie wolno.

I tu niepokoi nas widmo oficjalnego przywitania, widmo urzędówki. Te poczty sztandarowe, ci uprzywilejowani w pierwszym rzędzie, te oddziały, które szare masy obywateli będą oddzielały od Wodza, którego się chce widzieć, którego chce się powitać, któremu chce się złożyć uznanie i wdzięczność. W życiu polskiem powstały barjery, odgradzające społeczeństwo, od tego, co jest jego własne, do czego ma ono prawo. Barjery te przegrodziły całe życie Polski. Właśnie barjery te dzielą naród, który chce być czemś jednem, który rozumie powagę sytuacji.

W takiej chwili trzeba albo się zwracać do narodu. Tylko do całego narodu! Albo też — i to byłoby najwłaściwsze — nie zwracać się z żadnym **oficjalnym** apelem wogóle — wcale. Naród sam zrozumiałby doskonale co uczynić wypada. Jesteśmy przekonani — naród by nie zawiódł. I byłby to dzień wielki — wielkie święto.

Rozumiemy rozkaz wewnętrzny, rozkaz organizacyjny. Ale nie rozumiemy publikowania tego w prasie, podawania przez oficjalne agencje. Nikt, choćby najzacieklejszy, choćby najbardziej zasłużony, nie ma w takim wypadku pierwszeństwa. To tylko stwarza barjery. Wodza Naczelnego chce witać cały Naród Polski. I nie może być nikogo między Narodem a Wodzem Naczelnym.

A. G.

Gen. Rydz-Śmigły opuścił Wenecję

RZYM (Pat) Agencja Stefani donosi z Wenecji, że generał Smigły Rydz złożył dziś wizytę księciu Genui, poczem szczegółowo zwiedził wystawę „Bienale".

B. ambasador włoski w Warszawie podsekretarz stanu Bestjanini podejmował gen. Rydza Śmigłego śniadaniem. W nocy gen. Rydz Smigły wyjechał z Wenecji.

WARSZAWA (Pat) — Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły Rydz przyjeżdża do Polski we czwartek dnia 10 bm. o godz. 5.20 do stacji granicznej w Zebrzydowicach. Od Zebrzydowic do Warszawy pojedzie gen. Śmigły Rydz pociągiem specjalnym, który zatrzymywać się będzie: w Dziedzicach 7.04, Pszczynie 7.25, Katowicach 7.57, Sosnowcu 8.12, Ząbkowicach 8.39, Zawierciu 9.07; Częstochowie 9.49, Radomsku 10.25, Piotrkowie 11.10; Koluszkach 11,47, Skierniewicach 12,21 i do Warszawy przybędzie o godz. 13.38. Ponad to pociąg specjalny będzie zwalniany przy przejeździe przez wszystkie inne stacje, tak, aby umożliwić miejscowemu społeczeństwu powitanie Naczelnego Wodza.

Celem ujęcia w karby organizacyjne powstającej wszędzie inicjatywy do manifestacyjnego przyjęcia powracającego z doniosłej podróży Naczelnego Wodza, zawiązał się w stolicy specjalny komitet, jak również podobne komitety w miastach położonych na szlaku podróży gen. Śmigłego Rydza od stacji granicznej do stolicy.



Zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego w otoczeniu min. Daladier i generalicji francuskiej, na chwilę przed odjazdem z dworca Wschodniego w Paryżu.

Rozkaz Komendy Głównej Zw. Strzeleckiego

„W dniu powrotu Naczelnego Wodza niech staną na szlaku Jego przejazdu liczne oddziały strzeleckie na znak, że zawsze są gotowi na jego wezwanie zarówno w codziennej pracy dla państwa, jak i w momencie próby dziejowej."

Komendant główny — płk. Marjan FRYDRYCH.
Prezes — Fr. PASCHALSKI

Stalin ciężko chory?

„Matin" donosi z Moskwy, że Stalin jest poważnie chory. Stan jego ma być tak ciężki, że najbliższe otoczenie liczy się z możliwością śmierci, która może nastąpić każdej chwili.

Pożyczka francuska dla Polski

W czasie pobytu gen. Rydza Śmigłego w Paryżu parafowany mianowicie został akt porozumienia, ustalający formę i warunki praktyczne polsko-francuskiej współpracy technicznej i finansowej. Akt ten ożywi niewątpliwie sojusz polsko-francuski, którego wartość pokojowa była zawsze doceniana przez Polskę i miała swoje właściwe miejsce w jej polityce zagranicznej.

Prasa polska i zagraniczna podaje wiadomość o pożyczce w wysokości 3 miljardów franków, którą Francja ma udzielić Polsce. Pożyczka ma być użyta na cele zwiększenia siły obronnej państwa.

Poszukiwania „L.O.P.P."

Załoga balonu „Warszawa 2" wraca do kraju

MOSKWA (Pat) — Załoga balonu „Warszawa 2" kpt. Hynek i Janik wyjechali w poniedziałek z Leningradu do Warszawy. Jak wiadomo „Warszawa 2" wylądowała w okręgu Czar - Oziero w tym samym okręgu wylądował też balon „Polonia 2" z kpt. Burzyńskim i Pomaskim. Lotnicy polscy w rozmowie z korespondentem agencji Tass prosili o przesłanie władzom sowieckim, rybakom i członkom kołchozów wyrazy wdzięczności za okazaną im pomoc.

WARSZAWA (Pat) — Kierownictwo zawodów Gordon Bennetta połączyło się dnia 8 bm. o godz. 22 z ambasadą polską w Moskwie, która narazie nie ma żadnych wiadomości o balonie LOPP. Balonu poszukuje obecnie kilka samolotów cywilnych w okolicy Archangielska. Rezultaty poszukiwań są dotychczas negatywne spowodu złej pogody. W Moskwie znajdują się piloci: Demuyter, Tilgenkamp i Pomaski, którzy pomagają w akcji ratunkowej. Ambasada wszczęła starania o przydział większej ilości samolotów, a w szczególności wojskowych, któreby przeszukały teren przy puszczalnego lądowania, a w szczególności obszar, leżący w trójkącie Archangielsk — Kojda — Pinega, wskazany przez Demuytera. Możliwe, że balon lądował w północnej Karelji w okolicy miejscowości Kem, według przypuszczeń Tilgenkampa. Poszukiwania balonu LOPP są prowadzone bardzo intensywnie i w miarę polepszania się pogody, nadzieje na odnalezienie lotników polskich polepszają się.

Norymberga i okolice zamieniły się w obóz

NORYMBERGA (Pat) — Czwarty zkolei w Niemczech narodowo-socjalistyczny dzień partyjny Rzeszy rozpoczął się dziś popołudniu. Zakrojona na olbrzymią skalę akcja przygotowawcza i propagandowa stworzyła grunt do powstania licznych pogłosek na temat niezwykłej doniosłości tegorocznych obrad norymberskich.

Setkami pociągów nadzwyczajnych przybyli przedstawiciele partji, rządu i t. p.

Do zgromadzonych dziennikarzy przemówił szef wydziału prasowego partji narodowo - socjalistycznej dr. Dietrich, oświadczając, że „autorytatywne narodowo - socjalistyczne państwo ludowe jest w istocie najbardziej nowoczesną demokrację w dziejach".

Około godz. 16 przybył do Norymbergi kanclerz Hitler witany entuzjastycznie okrzykami zgromadzonych tłumów.

Do kanclerza zwrócił się z przemówieniem powitalnem nadburmistrz Norymbergi Liebel, wręczając mu jako upominek srebrną kasetkę zawierającą plan fortyfikacyj Norymbergi z roku 1542. Dziękując za upominek kanclerz Hitler podkreślił, że w starem, pięknem mieście Norymberdze obok zabytkowych budowli powstają obecnie nowe olbrzymie zabudowania goszczące co roku uczestników dnia partyjnego.

Po przemówieniu kanclerza odezwały się głośne oklaski, okrzyki oraz dźwięki hymnu „Deutschland Deutschland" i „Horst — Wessellied".

Wieczorem w operze odbyło się uroczyste przedstawienie „Śpiewaków Norymberskich".

Wojska powstańcze na przedmieściach San Sebastjan

Madryt w oczekiwaniu na atak

HENDAYE (Pat) — Wojska powstańcze znajdują się na przedmieściach San Sebastian. W mieście trwają walki pomiędzy anarchistami a Baskami. Trzy samoloty rządowe bombardowały dziś Irun i Fontarrabia, zrzucając 21 bomb. Samoloty rządowe parokrotnie przelatywały nad terytorjum francuskiem.

BURGOS (Pat) — Powstańcza stacja radjowa donosi, że cały obszar Sierra de Gredos (na północo-zachód od Madrytu) został opanowany przez wojska narodowe, co bardzo ułatwia dalszą ofenzywę na stolicę. Dziś samoloty powstańcze bombardowały zagłębie węglowe w Mieres i fabrykę broni w Trubia (w okolicach Oviedo).

HENDAYE (Pat). Stacja radjowa w Tetuanie donosi, że ukrywający się w San Sebastjan faszyści hiszpańscy przyłączyli się dziś wieczorem do walki, prowadzonej przez baskijskich separatystów przeciwko anarchistom.

Propozycja cywilnego gubernatora San Sebastjan w sprawie oddania miasta w ręce powstańców w razie zapewniania całkowitej amnestji separatystom baskijskim została przez dowództwo wojsk narodowych odrzucona.



Onegdaj ustąpił rząd premjera hiszpańskiego Girala, zaś prezydent Republiki Hiszpańskiej Azana mianował premjerem wodza socjalistów hiszpańskich, zbliżonego do partji komunistycznej p. Largo Caballera. Cabalero utworzył rząd komunistyczno-socjalistyczny, którego zadaniem będzie organizowanie dalszego oporu przeciwko zwycięskiej armji powstańczej. Na zdjęciu naszem nowy szef rządu madryckiego podczas pobytu na froncie.

Na pałac Alkazar zrzucono 12 bomb

MADRYT (Pat). Przywódca wojsk rządowych, działających w centrum Hiszpanji gen. Asencio, donosi, że na pałac Alkazar w Toledo zrzucono 12 bomb wielkiego kalibru. General dodał, że określenie ścisłego terminu upadku Alkazaru nie jest możliwe.

LONDYN (Pat). Z Madrytu donoszą, że słynny pałac Alkazar pod Toledo został zniszczony przez artylerję rządową. Fasada pałacu leży w gruzach, wieże są zwalone.

Atak wojsk rządowych na Huesca

BARCELONA (Pat). Gen. Sandino podał do wiadomości że wojska rządowe atakowały ponownie miasto Huesca, biorąc do niewoli jeńców i znaczne zapasy materjału wojennego.

Rozstrzelani w Guadelupie

PAMPELUNA (Pat). Korespondent Havasa odbył rozmowę z trzema jeńcami, którzy w nocy z soboty na niedzielę uciekli z fortu Guadelupa. Oświadczyli oni, że milicjanci rostrzelali w sobotę rano 11 zakładników w tej liczbie dramaturga Honoris Muara, adwokata Matosa, b. ministra spr. wewnętrznych Ayestkrana i proboszcza z Fontarrabia. W chwili ucieczki w forcie znajdowało się około 200 jeńców.

Bunt na krążownikach portugalskich

LIZBONA (Pat). Dzisiaj rano wybuchł bunt wśród załogi portugalskich krążowników i torpedowca. Zbuntowane okręty były bombardowane przez artylerję nadbrzeżną. Pociski kilkakrotnie trafiły w okręty i uszkodziły je poważnie. Oba krążowniki i torpedowiec zostały przyholowane do portu. Załogi aresztowano.

LIZBONA (Pat). Podczas bombardowania zbuntowanych okrętów przez artylerję fortecznę 6 marynarzy zostało zabitych, a 9 jest rannych.

Władze rządowe wydały zarządzenia zapobiegawcze. Wojsko znajduje się w stanie pogotowia. Punkty strategiczne zostały zajęte przez silne posterunki wojskowe.

Policja pilnuje gmachów rządowych, w mieście panuje spokój.

Powszechna mobilizacja w Madrycie

Caballero ma zaprotestować przeciwko embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji

HENDAYE (Pat) — Wedle doniesień z Madrytu nowy premier Largo Caballero ma zamiar zaprotestować w Genewie przeciwko nałożeniu embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji. W Madrycie ogłoszono powszechną mobilizację. Rząd grozi surowemi karami członkom socjalistycznych, komunistycznych i anarchistycznych związków zawodowych, w razie uchylania się od służby frontowej.

Na Majorce powstańcy zorganizowali uroczystości

SEWILLA (Pat). Na Majorce wojska powstańcze zorganizowały wielkie uroczystości z powodu opuszczenia wyspy przez oddziały katalońskie.

Na południe od Teruel została rozbita kolumna wojsk rządowych. Toledo broni się ciągle, pomimo bezustannych ataków wojsk rządowych. W bitwie pod Talavera de la Reina, według informacyj ze źródeł powstańczych, padło około 500 żołnierzy armji rządowej. Oddziały gen. Mola zniszczyły linję kolejową pomiędzy Bilbao a San Sebastjan. Lotnictwo powstańcze bierze żywy udział w atakach na San Sebastjan.

Z Huelvy donoszą, iż jeden z okrętów rządowych został zbombardowany przez samoloty i odniósł poważne uszkodzenia.

W Burgos zorganizowano zbiórkę, przeznaczoną na zakup samolotu, który otrzyma nazwę miasta.

Anglja będzie interwenjowała w Hiszpanji w razie użycia gazów?

LONDYN (Pat). Komitet nieinterwencyjny rozpocznie swe obrady w gmachu Foreign Office. Obrady będą poufne, ale o wyniku ich będą wydawane komunikaty. Dotychczas nie otrzymano odpowiedzi Portugalji. Foreign Office czyni w dalszym ciągu wysiłki w celu skłonienia Portugalji do udziału w zebraniu. Według Reutera w Londynie nie ukrywają, że w razie gdyby jedna ze stron wojujących zaczęła stosować gazy, usiłowania, mające na celu przestrzeganie zasady niemieszania się w sprawy hiszpańskie, byłyby skazane na niepowodzenie. Prawdopodobnem jest, iż w tym wypadku rząd brytyjski musiałby poddać rewizji swą politykę nieinterwencji.

Na froncie Toledo porażka rządu

RABAT (Pat). Według nadeszłych tu wiadomości na froncie Gaudarrama sytuacja pozostaje bez zmiany po zajęciu miejscowości Puerto Pico przez wojska powstańcze. Na froncie Toledo ostatnie porażki wojsk rządowych skłoniły je do przegrupowania wojsk i zorganizowania nowej kolumny, złożonej z 4000 ludzi, wycofanych z Guadarrama i Guadalajana. Wojska narodowe spotkały się z temi oddziałami o 8 km. na północ od Toledo. Otoczone oddziały rządowe zostały pobite i musiały ratować się bezładną ucieczką, pozostawiając na placu boju 5 bateryj armat, 3 czołgi, kilkanaście karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy sprzętu inżynieryjnego i amunicji, a w tej liczbie pocisków z gazami trującemi. Po stronie wojsk rządowych padło zgórą 400 zabitych.

W pobliżu Kordoby wojska narodowe zajęły Serio Moriano, po rozbiciu oddziałów rządowych które straciły 150 zabitych i paruset rannych.

Stacja radjowa w Sewilli zakończyła swą dzisiejszą emisję zapewnieniem, że ogólna sytuacja jest nader pomyślna dla powstańców. Ogłoszony komunikat podkreśla, że przedsiębiorstwa, pragnące wziąć udział w targach w Sewilli w kwietniu 1937 roku, mają zgłaszać swój udział do dnia 30 października. Uroczystości

Negus apeluje do całego świata

LONDYN (Pat). W przeddzień dorocznego zgromadzenia Ligi Narodów negus wystosował dziś apel do całego świata o pokój i sprawiedliwość dla Abisynji. Zaznaczywszy, że przeszło dwie trzecie Abisynji nie zostało jeszcze zajęte przez Włochów i że rząd tymczasowy funkcjonuje normalnie w Zachodniej Abisynji, negus oświadcza: nasze stosunki z państwami zagranicznemi i nasz związek w charakterze członka z Ligą Narodów istnieją nadal normalnie. Zwracamy się w dalszym ciągu z apelem do narodów, gwarantujących niepodległość Abisynji, aby wypełnili swe zobowiązania.

...a ras Hailu ustanawia garnizony włoskie w Abisynji

RZYM (Pat). Agencja Stefani komunikuje, że kolumna wojsk tubylczych pod rozkazami rasa Hailu wyjechała z Addis Abeby na samochodach i przybyła do miejscowości Ambo o 90 km. na zachód od stolicy. Raid ten stanowi pierwszą próbę podjęcia operacyj policyjnych, przerwanych przez okres wielkich deszczów. Objęcie dowództwa tej ekspedycji przez rasa Hailu świadczy w sposób przekonywujący o jego wierności wobec władz włoskich. Wojska rasa Hailu mają skierować się ku zachodowi i ustanowić garnizony włoskie w Gore, Gambela i strefie wielkich jezior.

Propozycje radykalnego przywódcy Labour Party w sprawie Palestyny

LONDYN (Pat). Znany przywódca radykalnego skrzydła Labour Party sir Stafford Cripps umieścił dziś na łamach „Manchester Guardian“ list otwarty w sprawie Palestyny.

Sir Stafford Crips wysuwa następujące konkretne propozycje:

1) Chwilowe ograniczenie imigracji do Palestyny, zarówno dla Żydów, jak i dla Arabów do przeciętnej cyfry 5-letniego okresu od 1925 do 1929 r. włącznie.

2) Tymczasowe zaprzestanie nabywania ziemi przez Żydów.

3) Palestyna winna być podzielona na dwa niezależne, autonomiczne państwa, jedno arabskie, drugie żydowskie, połączone w formie federacji.

4- Nabywanie ziemi w każdem z tych państw i imigracja do każdego z nich winna być kontrolowana przez te państwa, w ich własnym zakresie, a nie przez rząd federalny.

5) Pomiędzy obu państwami należy zagwarantować wolność handlu i komunikacji.

6) Państwo arabskie otrzymać winno od rządu brytyjskiego pożyczkę, celem podniesienia poziomu oświaty i rolnictwa wśród Arabów do poziomu, do jakiego umożliwi to kapitał udzielony prywatnie dla siedziby żydowskiej.

7) Rząd federalny zajmować się ma przedewszystkiem sprawami zagranicznemi oraz resortem poczty, telegrafu, transportu i komunikacji, a także takiemi sprawami, jakie obydwa państwa w drodze porozumienia przekażą rządowi federalnemu.

Okupacja prefektury w Puy de Dome

CLERMOND FERRAND (Pat). W zakładach Michelina rozpoczął się ponownie strajk. Robotnicy i urzędnicy, nienależący do syndykatów, związanych z federacją generalną pracy, zorganizowali pochód, udając się do prefektury, którą zajęli. Robotnicy ci w liczbie 2000 domagają się ewakuacji warsztatów zajętych przez strajkujących.

Z prefektury i grodu, który ją otacza, dochodzą odgłosy śpiewu Marsyljanki oraz okrzyki „Niech żyje Francja“. Na ulicy zebrały się grupy kontrmanifestantów, śpiewających międzynarodówkę. Havas zaznacza, że dotychczas nie doszło do żadnych poważniejszych incydentów.

PARYŻ (Pat). Prezydjum rady ministrów komunikuje, że niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o okupacji prefektury w Puy de Dome minister spraw wewnętrznych polecił ewakuować okupantów. Gwardja ruchoma skierowana na miejsce w Clermont Ferrand nie potrzebowała na szczęście interwenjować. Rząd będąc odpowiedzialnym za spokój publiczny, nie może tolerować żadnych presyj ani żadnych obcych wpływów przy wykonywaniu swych zadań. Do wszystkich prefektów wystosowany będzie okólnik, zalecający im niezwłoczne, jaknajostrzejsze występowanie przeciwko okupacji gmachów rządowych. Minister sprawiedliwości polecił prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym wszcząć śledztwo co do okoliczności, jakie towarzyszyły okupacji w Puy de Dome. Prefekt tego departamentu został przeniesiony w stan spoczynku.

Konferencja Bluma z Thorezem

PARYŻ (Pat). Premjer Blum odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym partji komunistycznej Thorezem. O treści tej rozmowy nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Pomimo tej rozmowy komuniści nie zaprzestali swej akcji na rzecz zerwania z neutralnością wobec wydarzeń hiszpańskich i w zapowiadanym manifestacyjnym strajku metalowców okręgu paryskiego wzięło udział około 80—85 procent robotników.



LLOYD GEORGE W DRODZE DO NIEMIEC.

Piąta podwyżka cen chleba w Paryżu

PARYŻ (Pat). W dn. 7 bm. przeprowadzono we Francji dalsze podwyżki cen chleba. Stały się one konieczne z uwagi na ustalenie nowych cen pszenicy. Ceny chleba podwyższone zostały w poszczególnych departamentach nierównomiernie, w zależności od lokalnych warunków. Podwyżka wynosi naogół od 10 do 15 proc.

PIERWSZE PODSUMOWANIA

Zmiana czy niezmiana — Wobec narady pięciu państw zachodnich — Lojalność, czy nielojalność — Rozwiewa się mgła nieufności — „Ostrzeżenia Mikołaja II-go

Wizyta paryska dobiegła końca, Wódz Naczelny wraca do kraju. Wizyta paryska miała niewątpliwie ogromne znaczenie polityczne, obok wojskowego. Dziś notujemy pierwsze podsumowania prasy polskiej. „ABC" pisze:

Decydujący dla znaczenia wymiany wizyt naczelnych wodzów obu armij jest fakt, że porozumienie ich przekroczyło zakres spraw czysto wojskowych i wkroczyło w dziedzinę polityczną tak dalece, że aż potrzebnym stał się odrębny protokuł. Specjalna rola, jaką w Polsce odgrywa gen. Rydz — Śmigły, pozwoliła na zawarcie porozumienia politycznego pod nieobecność polskiego ministra spraw zagranicznych, przy fachowej pomocy ambasadora naszego w Paryżu. W zakresie spraw gospodarczych teren ten został już w Paryżu przygotowany, bodaj nawet najważniejsze zagadnienia z tego zakresu, dotyczące rozbudowy środków technicznych naszej armji, zostały zasadniczo rozstrzygnięte. Szczegóły, w których nie małą rolę będzie odgrywać usunięcie przykrych wspomnień ubiegłego okresu, będą w szybkim tempie załatwione w Warszawie przez obu ministrów resortu gospodarczego. Termin przyjazdu min. Bastida do Warszawy świadczy przytem, że obie strony chcą kuć żelazo, póki gorące i uważają zupełne usunięcie wszelkich nieporozumień i zadrażnień za sprawę niezmiernie pilną.

W dniu wyjazdu gen. Rydza Śmigłego do Paryża „Gazeta Polska" (której głosu, zwłaszcza w sprawach dotyczących polityki zagranicznej, lekceważyć nie można) zastrzegała się wyraźnie:

Nie należy przywiązywać najmniejszej wagi do pogłosek niektórych zagranicznych organów prasowych, które — na tle rozmów Naczelnego Wodza, gen. Śmigłego - Rydza z generalissimusem francuskim, gen. Gamelinem — piszą o rzekomej zmianie, jaka ma nastąpić w polskiej polityce zagranicznej.

Rzeczpospolita prowadzi politykę stałą, odpowiadającą jej interesom i interesom pokoju. W polityce tej alians z Francją zawsze odgrywał właściwą rolę i we wszystkich posunięciach Polski na terenie międzynarodowym był należycie respektowany. To też polska polityka zagraniczna biec będzie nadal po tych samych linjach kierunkowych.

Mimo to „Kurjer Warszawski" ocenia sytuację zupełnie inaczej:

Minął okres polityki zagranicznej naszej, zbyt jednostronnie zapatrzonej w zbliżenie polsko — niemieckie, a niezbyt dbałej o inne współdziałania obronne, wśród których sojusz polsko — francuski zajmuje miejsce naczelne.

A dalej:

Wobec nadchodzącego zebrania się narady w gronie pięciu państw zachodnich, Anglji, Belgji, Francji, Włoch i Niemiec, ani trochę nie było za wcześnie na wyjaśnienie stosunków sojuszniczych polsko-francuskich, z dążnością do ich wyprostowania i ożywienia sojuszu.

Osobna narada pięciu państw zachodnich jest przedsięwzięciem niefortunnym i nie pozbawionym możliwych zasadzek i pułapek. Dochodzi się do niej w następstwie zamachu nadreńskiego Niemiec z 7-go marca r. b. Ponieważ jednak usadowienie się zbrojne Niemiec nad Renem i budowa tam wału umocnień, na wszelką potrzebę także wypadowych, ale przedewszystkiem i niezawodnie zaporowych, dotyczy bezpieczeństwa całej Europy, możliwe było i wskazane załatwianie tej sprawy na gruncie ogólnym, a nie tylko w okręgu państw zachodnich.

Ale stało się, narada pięciu państw zachodnich jest postanowiona, a najbliższym zadaniem politycznym, — obecnie już bodaj wreszcie znowu wspólnym polsko - francuskim — jest niedopuszczenie tego podziału bezpieczeństwa na różne strony i różne poziomy.

Istnieją bardzo wyraźne wskazówki, że we Francji takie właśnie pojmowanie sprawy, na rzecz niepodzielnego pokoju, uznane jest za jedynie właściwe.

Szczególnie zaś wyraźne były pod tym względem oświadczenia ministra spraw zagranicznych p. Yvon Delbos'a, w Izbie Deputowanych 31 lipca rb.:

— Pragnęliśmy dojść najrychlej do załatwienia ogólno-europejskiego, gdyż wszelkie rozmowy między poszczególnymi mocarstwami mogą łacno wywołać ujemne wrażenie i oceny tych, które nie uczestniczą... Francja jest za układami zbiorowymi w danych stronach otwartymi dla wszystkich. Z chwilą, gdy urzeczywistni się układ wschodni, układ zachodni, układ naddunajski, układ śródziemnomorski, narody, związane nimi, nie będą mogły wymykać się, by tworzyć zespoły przeciw sobie skierowane. Dlatego tak bardzo jesteśmy przywiązani do bezpieczeństwa zbiorowego... Na nic się nie zdadzą osobne narady francusko-niemieckie, gdyż, dla zastosowania w rzeczywistości, trzeba zawsze wejść w styczność ze wszystkimi, których to dotyczy, t. j. z całą Europą, tym bardziej, że to, co obecnie dzieli Francję i Niemcy, to są trudności raczej europejskie, niż bezpośrednie między oboma narodami...

Nie można lepiej określić dzisiejszego stanu rzeczy europejskiego, a zarazem dzisiejszego zadania dyplomatycznego: nie ma osobnego porozumienia Francji z Niemcami, jak nie ma też, dodajmy wyraźnie, osobnego porozumienia Polski z Niemcami, a jedynie możliwe i skuteczne jest załatwienie ogólno-europejskie na zasadzie niepodzielności pokoju.

Opierając się na powyższych przesłankach wnioskuje dziennik:

Ta myśl przewodnia powinna tkwić w jądrze porozumienia, którego wyrazem jest wymiana odwiedzin dwu wodzów naczelnych sił zbrojnych — powinna znaleźć wyraz od pierwszej chwili zapowiedzianej narady pięciu państw zachodnich, by sprawa bezpieczeństwa niepodzielnego weszła na właściwy tor ogólny.

Prasa polska niejednokrotnie podkreślała, że w dawnych latach Francja niezawsze lojalnie do Polski się ustosunkowywała. Jeszcze w dniu wyjazdu gen. Rydza Śmigłego zaznaczyła to w cytowanym na początku artykułu „Gazeta Polska":

Niestety z tego niezaprzeczalnego faktu część francuskiej opinji publicznej nie zawsze potrafiła zdać sobie sprawę, interpretując niekiedy znaczenie sojuszu w sposób niezawsze zgodny z jego treścią polegającą na bilateralności, ścisłej równorzędności kontrahentów oraz wyłącznie obronnym a więc pokojowym jego charakterze. W naszym zaś rozumieniu sojusz tylko wówczas ma wartość, gdy przy pełnym respektowaniu jego treści oparty jest na wzajemnym poszanowaniu niezależności jego sygnatarjuszów.

„Czas" twierdzi, że ta nieufność, istniejąca i po stronie polskiej i po stronie francuskiej została usunięta:

We Francji ugruntowuje się mianowicie coraz bardziej przekonanie, że Polska zajmuje na Wschodzie Europy stanowisko kluczowe, że pozatem jej usiłowania do stworzenia i utrzymania normalnych stosunków z jej sąsiadami nie zawierają żadnych ukrytych myśli ani planów. Pozatem do wytworzenia przyjającej atmosfery dla paryskich rozmów w poważnym stopniu przyczyniło się osłabienie nadziei, które jeszcze niedawno wiązano we Francji z porozumieniem francusko-sowieckim. Francuski sztab coraz bardziej krytycznie zapatruje się na wartość ewentualnej pomocy militarnej Sowietów, a opinja przerażona zarówno wiadomościami, nadchodzącymi z Rosji jak tym, co się dzieje w Hiszpanji z wyraźną obawą zaczyna śledzić działalność kominternu.

Można śmiało twierdzić, że chwilowe nieporozumienia, które zaciemniały francusko-polski horyzont, zostały przez wizytę gen. Gamelina w Warszawie i przez rewizytę gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu, w pełni rozproszone. Podłożem tych nieporozumień były jak wiadomo, ze strony polskiej niechęć do wchodzenia w układy z Sowietami, które by wykraczały poza pakt o nieagresji, ze strony francuskiej podejrzenia, że za porozumieniem polsko-niemieckim kryje się coś więcej. Oba te źródła wzajemnej nieufności zostały, jak na to wskazują wynik rozmów paryskich, usunięte. Francja zgodziła się, by wynikająca z sojuszu współpraca miała ściśle bilateralny charakter, przez co trudności, wynikające ze stosunków francusko-sowieckich zostały usunięte, a Polska potrafiła swego zachodniego sojusznika przekonać, że jej stosunki z Niemcami z francuskim sojuszem w najmniejszym stopniu nie stoją w sprzeczności.

„Słowo" przypomina inną wizytę w Paryżu:

W roku 1896 Cesarz Mikołaj II i Aleksandra Teodorówna, odwiedzili Paryż. Nastrój tłumów nie był mniej radosny. Uroczystości, kwiaty, manewry, hołdy, hołdy, hołdy bez końca.

Oto jesteśmy w centrum Paryża. Pomnik Clemenceau, petit Palais, Grand Palais, tam gdzie się bieleje „most Aleksandra III" odbywają „salony", dalej złoci się najbogatszy most przez Sekwanę.

Rosja do wielkiej wojny była wciągnięta przez Francję. Słaba mimo swej liczbowej potęgi, armja rosyjska odciągnęła siły niemieckie podczas t. zw. bitwy nad Marną, bitwy, która zdecydowała o losach wojny. Gdyby nie Rosja Francja byłaby zdruzgotana w pierwszych miesiącach wojny. W roku 1919 podczas podpisywania traktatu wersalskiego w dzień zwycięstwa jak o tem pisze znakomity irlandzki publicysta p. Dillon, Paryż i Wersal były przystrojone flagami wszystkich państw. Nie brakło Abisynji, Sjamu, olbrzymie flagi portugalskie. Nie było nigdzie ani jednej flagi rosyjskiej.

O, nie piszę tego artykułu dla antypropagandy sojuszu z Francją. Wielokrotnie uzasadniałem jego potrzebę. Nie piszę nawet dlatego, abym sobie mało cenił oznaki kurtuazji i entuzjazmu, okazywane naszemu Wodzowi. Paryż „miasto-światło" zasługuje na to aby każdy naród cieszył się, gdy to miasto radośnie wita jego przedstawiciela. Wielką i wspaniałą jest ojczyzna francuska. Ale historja nam mówi, że za przyjaźń Francji mogą nawet największe państwa dużą cenę zapłacić.

Wniosek: z Francją, ale nie za Francją.

Wut.

P. S. — Ze względu na niebywałe wprost stosunki panujące w prasie wileńskiej, musimy przypomnieć, to, cośmy pisali przed paru miesiącami: ze „Słowem" różni nas wiele, różni nas przedewszystkiem kąt widzenia na sprawy społeczne. Nie podzielamy sposobów ujmowania tych zagadnień przez „Słowo", które dla poczytności mówi z łezką o doli chłopa i robotnika, a broni reakcji społecznej. Poza tem „Słowo" pozwala sobie na niesłychany ton w stosunku do nas. Tem nie mniej nic nas nie powstrzyma od stosowania zasady: „wszystko co słuszne czy ciekawe — choćby u przeciwnika — godne jest podkreślenia". Każdy człowiek ma swoją cząstkę słuszności, choćby bardzo nieduża, a naszem polskiem nieszczęściem jest całkowite odcinanie się od każdego, kto reprezentuje inne przekonania. Nasze pismo nie chce stać na tem stanowisku, nie dla liberalizmu względem fałszu, lecz dla miłości prawdy. — Przypuszczamy, że to wyjaśnienie wystarczy nam na następne kilka miesięcy.

Strzelcy warszawscy w hołdzie u Serca Marszałka Piłsudskiego



Zdjęcie przedstawia moment złożenia wieńca w Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie w Wilnie przez pielgrzymkę strzelecką z Warszawy, która bawiła, jak o tem donosiliśmy, pod przewodnictwem mjr. Lebensztejna w niedzielę w Wilnie w celu złożenia hołdu Sercu Wielkiego Marszałka.

ŚWIATŁA DLA CIEMNOŚCI

W ciężkich czasach przeżywanego kryzysu „Sprawa niewidomych" może się wydawać czemś bardzo nieaktualnem. Są jednak kategorje cierpień niezależnych od chwilowych konjunktur i tak jak społeczeństwo z wiarą w poprawę bliższą czy dalszą, walczy jednak z nadzieją zwalczenia kryzysu, tak ociemniali niezależnie od dobrobytu czy niedostatku, wojny czy pokoju, żyją w tej samej nocy ciemności, czekając na pomoc nas widzących. Nawet zrzeszeni w związki zawodowe, nie rozporządzając ani dostatecznemi środkami, ani życzliwością i pomocą środowiska widzących, w stosunku do których stanowią znikomy odsetek, skazani są na wegetację.

To też często rozpacz, o ile jest tylko czasowym gościem i złym towarzyszem dla nas widzących, może stać się niemal stałym towarzyszem niewidomego pozostawionego własnym tylko siłom. Dante u progu piekła wypisał słowa: „Tu ustaje wszelka nadzieja". Brak wszelkiej nadziei równa się duchowej śmierci.

Dlatego sprawa niewidomych jest i będzie z natury swej zawsze aktualną zarówno dla dotkniętego kalectwem, jak i dla tych, którzy mają budzić i podtrzymywać nadzieję i ożywić nią blask zamarłych źrenic.

To były przyczyny, które skłoniły Różę Czacką do założenia Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Jak każde zamierzenie tak i inicjatywa Założycielki Towarzystwa spotkała się zaraz na początku z dużemi trudnościami. Musiano pomyśleć o założeniu własnych szkół, warsztatów i Patronatu, ożywionych właściwym duchem i kierowanych wspomnianemi wyżej zasadami.

Powstały przedszkole, szkoły dla chłopców i dziewcząt, warsztaty reedukacyjne dla dorosłych, patronat.

Rozwijające się zakłady i szkoły potrzebowały licznego, płatnego personelu, co znacznie obciążało budżet Towarzystwa. Rozwiązanie tych trudności dokonało się po wojnie, dzięki Założycielce Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, która dając, jak zawsze pierwsza, przykład ofiarności i poświęcenia, zostaje sama siostrą, powołując do życia Zgromadzenie Sióstr wyłącznie oddanych służbie niewidomych.

W ten sposób powstał stały bezpłatny i wyszkolony personel, zapewniający ciągłość i trwałość rozpoczętej pracy. Zarząd Towarzystwa pracuje bezinteresownie, a większość członków oddaje cały swój czas pracy, współżyjąc osobiście z niewidomymi.

Po wojnie Towarzystwo powoli rozszerza i rozbudowuje w Laskach pod Warszawą przedszkole, szkoły i warsztaty, zostawiając w Warszawie Patronat. Przedszkole, szkoły i warsztaty chce Towarzystwo traktować jako wzorowe placówki, które służyć będą swoim doświadczeniem innym, mającym powstać w Polsce zakładom tego samego typu.

W Laskach ma z czasem powstać służąc potrzebom niewidomych wszystkich dzielnic Polski ekspozytura wszystkich typów opiek nad niewidomymi. Zadanie to dzięki fachowemu personelowi Sióstr i osób świeckich, pracujących ideowo, urzeczywistni się stopniowo.

Przewidziana jest budowa pawilonu dla niemowląt, dzieci anormalnych, trudnych do prowadzenia, epileptyków, głuchoniemych, home dla inteligencji ociemniałej, wreszcie szpital.

Z racji stosunkowo niewielkiej ilości dzieci i dorosłych w wymienionych działach i bardzo trudnej opieki, wymagającej zupełnego poświęcenia się i specjalizacji ze strony personelu, z zakładów tych będą mogły korzystać wszystkie dzielnice Polski, odciążając w ten sposób szkoły, różne zakłady z elementu utrudniającego pracę. Dla tak pojętego zadania należy przeprowadzić badania szczegółowe nad ogólnym stanem i potrzebami niewidomych w Polsce. Towarzystwo inauguruje to w 1925 r. przeprowadzając przy pomocy Urzędu Statystycznego spis niewidomych w całej Polsce.

Uzyskanie tą drogą zgórą 10000 kwestjonarjuszy stanowi pierwszą, acz jeszcze niedokładną naukową podstawę do planowej rozbudowy opieki, tak dla zainteresowanych Ministerstw i samorządów jak i samych instytucyj zajmujących się niewidomymi. W 1934 r. uzupełnia się statystyka dzieci niewidomych w wieku szkolnym danemi zebranemi przez inspektoraty szkolne. W ten sposób Towarzystwo nie ingerując w życie innych instytucyj dopomaga zebranym materjałem w planowem ujęciu pracy i inicjatywy na poszczególnych odcinkach i w różnych dzielnicach Polski. Drugą z kolei pracą mającą charakter ogólny, było opracowanie jednolitego alfabetu dla 3 dawnych zaborów, którego brak uniemożliwił korzystanie z drukowanych podręczników pismem Braille'a i bibljotek.

Pracy tej dokonało Towarzystwo ustalając alfabet, który zatwierdzony został przez Ministerstwo Oświaty i obowiązuje dziś we wszystkich szkołach. Towarzystwu również zawdzięczają niewidomi utworzenie polskich skrótów, rodzaju stenografji dla niewidomych, znakomicie zmniejszającej objętość kosztownych książek brajlowskich i obowiązujących dziś na terenie całej Polski.

Dla przygotowania tych prac Towarzystwo

TITULESCU



Długoletni rumuński minister Spraw Zagranicznych Titulescu ustąpił ze swego stanowiska. Wywołało to zrozumiałą sensację nietylko w Rumunji i krajach sąsiadujących, lecz również w Europie Zachodniej, a przedewszystkiem w Genewie, gdzie Titulescu był jedną z najpopularniejszych postaci.

WYGLĄD A WIEK.

B. minister należy do ludzi, których wieku z twarzy nawet w przybliżeniu określić niepodobna. Wygląda bowiem Titulescu zarówno na 30 jak i na 50 lat. Twarz pełna — jak się ktoś złośliwie wyraził: „eunuchowata" — pozwala na ukrycie ewentualnych starczych zmarszczek. Oczy czarne, żywe też nie zdradzają starości. Podobnież nie są jej objawem ciemne włosy, gładko zaczesane do góry. Gdy jeszcze do tego dodamy przyrodzoną wszystkim zdolnym dyplomatom właściwość panowania nad mimiką i przybierania na każde zawołanie akurat takiego wyrazu twarzy, jaki w danej chwili jej posiadaczowi potrzebny, to jasne się stanie, że z fotografji niewiele się o wieku Titulescu dowiemy. Musimy przeto zajrzeć do niezawodnego angielskiego informatora „Who is who", by stwierdzić, że rumuński mąż stanu liczy dziś 53 wiosny.

GODNOŚCI.

Angielski informator powie nam jeszcze więcej. Powie, że Nicolae Titulescu ukończył wydział prawny uniwersytetu paryskiego, a następnie zajmował katedrę prawa cywilnego w rodzinnych Jasach i Bukareszcie. Dowiemy się też, że głośny dyplomata był w swoim czasie posłem do parlamentu, dwukrotnym ministrem finansów, delegatem na konferencję pokojową w Wersalu, sygnatarjuszem słynnego traktatu w Trianon, rumuńskim ministrem pełnomocnym w Londynie, stałym delegatem do Ligi Narodów, delegatem do haskiej konferencji rozbrojeniowej, członkiem Międzynarodowego Komitetu Współpracy Intelektualnej, wiceprezesem Międzynarodowej Akademji Dyplomacji, przewodniczącym 11-tej Sesji Ligi Narodów, no i przedewszystkiem wielokrotnym ministrem Spraw Zagranicznych. Aż dziw bierze jak ten człowiek nie ugiął się pod ciężarem tylu rozlicznych funkcyj i godności.

PLOTECZKI

Na temat ustąpienia Titulescu kursują rozliczne pogłoski. Jak każdy nieprzeciętny polityk miał Titulescu licznych wrogów. Opowiadają oni, że dymisjonowany minister od lat całych usiłował urobić sobie opinję człowieka, bez którego żaden rumuński gabinet ministrów nie dałby się pomyśleć. Opowiadają, że Titulescu był bezgranicznie próżny i zarozumiały. Opowiadają... zresztą dajmy spokój plotkom!

KONKURENT KSIĘCIA WALJI.

Oczywiście, konkurent nie do tronu. Albo raczej konkurent w królestwie mody męskiej. Wychowanek uniwersytetu paryskiego ciążył jednak bardzo wyraźnie ku Londynowi, jako wyroczni dobrego smaku w dziedzinie męskiej garderoby. Może niegroźny rywal dla byłego księcia Walji czy wytwornego lorda Edena, uchodził jednak Titulescu za „najlepiej ubranego człowieka" nad Dunajem. Nie mogąc dla każdego nowego garnituru jeździć specjalnie z Bukaresztu do Londynu, a z drugiej strony nie chcąc robić zapasu ubrań na długie lata, bo przecież moda męska też się zmienia, zdobył się podobno Titulescu na dowcipny sposób wykonania drewnianego modelu czy modeli swej figury tak, że krawcy londyńscy szyli dla ministra doskonale skrojone ubrania, nie potrzebując przymierzać ich na żywym pierwowzorze.

ROZRZUTNOŚĆ!

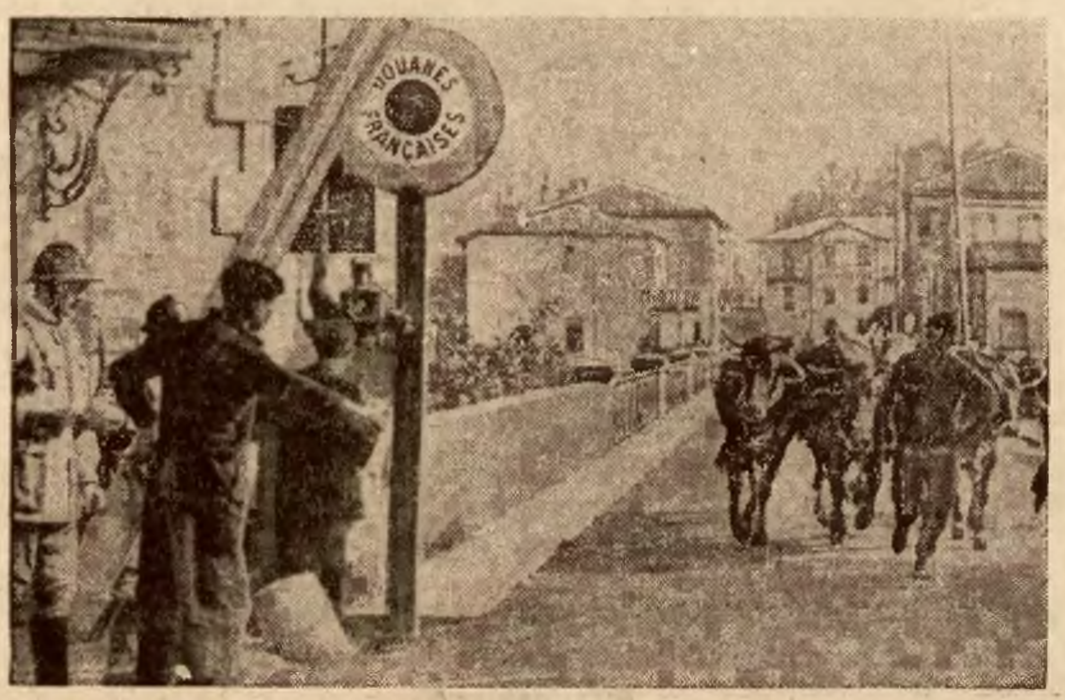
Titulescu nie liczył się z groszem, zwłaszcza tam gdzie chodziło o reprezentację. Podróżował po Europie wszelkiemi środkami lokomocji, zatrzymywał się w najdroższych hotelach, płacił bez zmrużenia oka bajońskie rachunki. Oczywiście prywatna jego kieszeń nic na tem nie cierpiała. Na ministra i jego więcej lub mniej uzasadnione zachcianki łożył skarb. Może nawet nie był to dla Rumunji taki zły interes, jak to usiłują wmówić niektóre wrogo względem Titulescu nastawione pisma rumuńskie. Niema słońca bez plam, a Titulescu bądź co bądź był dyplomatą zręcznym i oddał na forum międzynarodowem ojczyźnie niejedną poważną usługę, za którą warto było opłacić rachunki londyńskich krawców czy paryskich restauratorów.

CZY SIĘ SKOŃCZYŁ?

Titulescu się skończył — głoszą z triumfem ci, co czekali niecierpliwie na jego dymisję. Czy jednak naprawdę się skończył? Przecież to człowiek w sile wieku, a przytem obdarzony fenomenalną żywotnością, rzutkością, rozległością zainteresowań. Trudno uwierzyć, by dla tego ministra zakulisowych posunięć i subtelnej gry dyplomatycznej nie znalazła się jakaś dziedzina pracy, w której znowu zajaśnieje jak meteor.

NEW.

Ucieczka przez granicę



Tuż przed zajęciem przez narodowców Behobii, marksistowski odłam mieszkańców ucieka z miasta przez most międzynarodowy do Francji.

Pódział sił w wojnie domowej w Hiszpanji

„Times" londyński podaje dane cyfrowe, dotyczące podziału sił między oba obozy walczące w Hiszpanji. Według tych informacyj posiada gen. Mola około 15.000 dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych żołnierzy, z czego jednak pewna część musiała być użyta dla obsadzenia miast jak Burgos, Valladolid etc. W Saragossie generał Cabanellas dysponuje około 5000 ludzi. Generał Queipo de Llano do swojej dyspozycji ma również blisko 5000 ludzi. O siłach zbrojnych, jakimi dysponuje generał Franco, brak ściślejszych danych, o ile chodzi o samą Hiszpanję, gdyż na terenie Marokka hiszpańskiego ma on podobno do 35000 żołnierza, z czego 5000 przeprawił do Hiszpanji. Legja Cudzoziemska liczy do 10000 żołnierzy. Ogółem, jak oblicza „Times" siły powstańców, zaangażowane w walce na południu sięgają 17000 ludzi. Trudniej natomiast zdać sobie sprawę z sił, jakimi dysponuje rząd madrycki. Wiernymi rządowi pozostały tylko garnizony Malagi, Walencji, miast w Katalonji oraz kilku drobniejszych miejscowości. Milicja i ochotnicy obejmują plus minus 50000 ludzi, z których 17 broni pozycyj górskich przed Madrytem.

Jeśli chodzi o siły lotnicze, to według źródeł francuskich eskadry powietrzne powstańców liczą 50 bombardowców i 30 samolotów pościgowych: rządowcy mają jakoby tylko 5 aeroplanów bombowych i 4 pościgowe. Artylerja przedstawia się prawie jednakowo, jeśli chodzi o liczbę dział, po obu stronach.

Or

Odbiorniki stereofoniczne

Podana kilka dni temu na łamach naszego pisma wiadomość o odbiornikach stereofonicznych wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników radja. Jest to niewątpliwie bardzo poważny postęp w radjotechnice, który zjednać musi dla radjofonji jej najzagorzalszych przeciwników. Odbiór stereofoniczny stał się możliwy dzięki nowym wynalazkom zastosowanym tak w konstrukcji odbiorników, jak i w samym głośniku.

Jak się dowiadujemy, odbiorniki stereofoniczne są już do obejrzenia w Warszawie na Wystawie MEL, jako eksponaty wszystkim radjosłuchaczom dobrze znanej firmy.

Automatyczny telefon

Na ostatniej wystawie wynalazków w Turynie demonstrowane było ciekawe urządzenie, umożliwiające obustronną rozmowę telefoniczną nawet podczas jazdy samochodem. Jest to nowy triumf radjotechniki, gdyż tylko dzięki falom elektro-magnetycznym udało się pomysł szczęśliwie zrealizować. Przy pomocy wynalazku inż. Mastiniego, każdy abonent automatycznej sieci telefonicznej może przeprowadzić rozmowę z dowolnym drugim abonentem, nawet jadąc samochodem.

Urządzenie składa się z dwóch radjostacyj nadawczo-odbiorczych, z których jedna jest, dajmy na to, zainstalowana w samochodzie, a druga w mieszkaniu i poprzez specjalne urządzenia przekaźnikowe jest sprzęgnięta z normalnym aparatem telefonicznym, włączonym do sieci automatycznej. Urządzenie pozwala nie tylko na przeprowadzenie rozmowy między abonentem jadącym w samochodzie, a dowolnym abonentem znajdującym się w mieście, ale również odwrotnie, może on być wywołany podczas jazdy. Wystarczy uruchomić nadajnik radjostacji i nakręcić numer tarczą telefoniczną, wszystkie inne czynności odbywają się automatycznie. To samo się dzieje, jeżeli ktoś połączy się z telefonem w naszym mieszkaniu. Zainstalowana na radjostacja automatycznie przekaże rozmowę do aparatu, znajdujące się przy nas. Słowem, aparatem telefonicznym, znajdującym się przy radjostacji można posługiwać się zupełnie tak samo, jakby to był telefon spokojnie stojący na biurku w mieszkaniu. Doniosły ten wynalazek znajdzie niewątpliwie licznych odbiorców, gdyż może on oddać nieocenione usługi.

Od dziś już nikt nie powinien niepokoić się, czy podczas jego nieobecności nie było jakiegoś ważnego telefonu, wystarczy zaopatrzyć się w wynalazek inż. Mastiniego...

HUMOR

ROK SZKOLNY SIĘ ROZPOCZĄŁ.

W pierwszej klasie szkoły powszechnej pyta nauczycielka małego Jasia:

— Umiesz czytać i pisać?

A na to Jasio:

— Dobre sobie! Gdybym to wszystko umiał, nie przyszedłbym tutaj.

*

Ojciec pisze do nauczyciela: „Szanowny panie! Jeśli mój Fred będzie się dalej tak zaniedbywał, proszę ukarać go przykładnie w moim imieniu. Gotów do usług wzajemnych wdzięczny John Smith".

nawiązuje stosunki ze wszystkiemi pokrewnemi instytucjami zagranicznemi oraz wysyła zagranicę swych przedstawicieli dla przeprowadzenia studjów na miejscu. Od r. 1935 Towarzystwo ma stałego przedstawiciela w Komisji dla Szkolnictwa Niewidomych w Ministerstwie Oświaty.

W Laskach gromadzą się materjały naukowe i rozszerza się sekcja studjów nad całokształtem sprawy niewidomych, będąca jakby mózgiem wszystkich poczynań Towarzystwa.

Rozszerza się również i rozwija Biuro Przepisywania Książek pismem Brailla oraz największa w kraju brajlowska bibljoteka rozsyłająca książki bezpłatnie wszystkim zgłaszającym się do niej niewidomym.

Rozwija się również powoli najważniejszy organ Towarzystwa, mający stanowić jakby najcharakterystyczniejszą cechę jego działalności. Patronat. Patronat ma dopełnić to, co szkoła i wychowanie zawodowe dało niewidomemu, readaptując go do środowiska widzących, otaczając go dyskretną i skuteczną pomocą.

Celem Patronatu jest wydobycie maximum samodzielności z niewidomego, usuwając tylko te przeszkody, które uniemożliwiają mu normalną pracę zarobkową zdobytą w szkole i w warsztacie.

W tym celu organizuje się propagandę samej sprawy niewidomych, która urabiając przesądy w stosunku do wartości moralnych, duchowych i zawodowych ociemniałych stwarza przychylną atmosferę tak nieodzowną dla nawiązania kontaktu i zapewnienia życzliwej pomocy społeczeństwa.

Patronat Towarzystwa nie ogranicza się tylko do wychowanków własnych szkół ani do reedukacji ociemniałych z terenu Warszawy, ale w miarę zgłoszeń i możliwości daje pomoc niewidomym z całego kraju, którzy się o tę pomoc zgłaszają. Poza Warszawą Patronat ma swoje filje w Wilnie, w Poznaniu i Chorzowie.

Prócz moralnej opieki, zachęty i podtrzymania w trudnych chwilach, które każdy człowiek, a tembardziej niewidomy przeżywa, Patronat Towarzystwa prowadzi bądź stałe zbiorowe warsztaty pracy lub dorywcze kursy, podejmując się zbytu towarów wyrobionych w warsztatach, bądź instalując indywidualne, chałupnicze warsztaty pracy. Zajmuje się zakupem surowców, pośredniczy w otrzymaniu pracy. Jeżeli niewidomi są niezdolni do pracy z powodu wieku czy choroby, Patronat wyszukuje pracę i pośredniczy w znalezieniu zarobkowania zdrowym członkom rodziny. Czuwa stale nad wszelkiemi zmianami zachodzącemi na rynku pracy, dostosowując się do możliwości, które stwarzają nowe konjunktury. W Warszawie prowadzi jadłodajnie, rozdaje ubogim i niezdolnym do pracy żywność, pośredniczy przez Sekcję Prawną w różnych sprawach sądowych, urzędowych, mieszkaniowych swoich patronowanych. Posiada Sekcję Odzieżową. Przez bezpłatne porady lekarskie, pomoc szpitalną, ambulatoryjną czuwa nad zdrowiem niewidomych. Podtrzymuje kontakt i zainteresowanie ogólnemi sprawami, organizując w świetlicach odczyty i pogadanki. Osoby patronujące odwiedzają niewidomych w mieszkaniu, pełniąc wszystkie możliwe usługi, sprzątając, czytając głośno, wyręczając w załatwianiu przeróżnych spraw i interesów, nawiązując w ten sposób bezpośredni przyjacielski kontakt, podnosząc ich poziom moralny i hygjeniczny. Latem patronowani korzystają z letniska Towarzystwa pod Warszawą. Przez korespondencję i wyjazdy na prowincję Patronat informuje, radzi, pośredniczy, załatwia przez swoje stosunki najróżnorodniejsze sprawy niewidomych.

Niewidomi z inteligencji tracący wzrok lub świeżo go pozbawieni, przyjeżdżają do Lasek na dłuższy lub krótszy czas dla przygotowania się do nowych warunków życia, które stwarza ślepota. Dla patronujących odbywa się stały kurs tyflologji i zebrania dwutygodniowe, na których są omawiane bieżące potrzeby ociemniałych. Patronujący rekrutują się bądź ze sfer młodzieży uniwersyteckiej, bądź z inteligencji pracującej.

Ten dział pomocy przez Patronat wraz z naukowem badaniem sprawy ociemniałych i istniejącemi w Laskach lub mającemi powstać wzorowemi jednostkami, wszystkich wymienionych wyżej rodzajów zakładów, stanowi specyficzny charakter pracy Towarzystwa. W roku bieżącym zakres działalności Towarzystwa rozszerza się znacznie, dzięki przejęciu przez Towarzystwo zakładów Stowarzyszenia Niewidomych Województwa Śląskiego z siedzibą w Chorzowie.

Z tego pobieżnego zarysu wynika, że cele i zadania Towarzystwa służą niewidomym wszystkich ziem polskich i dlatego zwraca się ono do wszystkich ziem z prośbą o pomoc w realizacji swych zamierzeń. Organizuje ono w tym celu w dniach 13 i 14 września rb. zbiórkę na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Towarzystwo świadome jest ciężkiego kryzysu ekonomicznego, przeżywanego przez społeczeństwo, tem niemniej nie waha się ono prosić o pomoc ze względu na brak stałych funduszów, zabezpieczających nietylko konieczne powstanie i rozrost nowych placówek, ale nawet utrzymanie i wyżywienie ociemniałych. Niestałość budżetu ogromnie utrudnia planową i spokojną pracę Zarządu i personelu. Towarzystwo wierzy jednak głęboko w Opatrzność Bożą i ufa w dobre serca ludzi czego tyle dowodów doznało w ciągu 25 lat swego istnienia i ufa, że się nie zawiedzie.

I. M.

—oOo—

12-go konferencja Małej Ententy

PRAGA (Pat). Konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, która rozpoczyna się 12 bm. w Bratysławie, zakończy się 14 bm. Konferencja Małej Ententy prasowej rozpocznie się 11 bm. Jest rzeczą prawdopodobną, że trzej ministrowie spraw zagranicznych udadzą się na no 12 bm. do Topolczanek, gdzie przebywa obec nie prezydent Benesz.

Premjer Jugosławji jedzie do Bukaresztu

BUKARESZT (Pat). Dziś przybywa do Bukaresztu premjer jugosłowiański Stojadinowicz. Przyjazd jego jest uważany w tutejszych kołach politycznych jako dowód wzmocnienia autorytetu premjera Tatarescu i nowego ministra spr. zagr. Antonescu.

1200 miljonów na lotnictwo we Francji

PARYŻ (Pat) — Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów aprobowano przedstawiony przez ministra lotnictwa program reorganizacji i udoskonalenia francuskiego lotnictwa wojskowego, by mogło ono zadośćuczynić wymaganiom obrony narodowej. Pierwsza transza kredytów na ten cel w budżecie 1936-37 wynieść ma 1200 miljonów.

Wielkie manewry we Francji

PARYŻ (Pat) — W południowo-wschodniej Francji rozpoczęły się dziś manewry z udziałem 40 tysięcy żołnierzy na terenie długości około 30 kilometrów. Manewry, których kierownictwo spoczywa w ręku członka najwyższej rady wojennej gen. Mittelhausera potrwają 4 doby.

Kongres Międz. Feder. Dziennikarzy

BERN (Pat). Dzisiaj rano rozpoczęły się obrady Kongresu Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. W kongresie biorą udział delegaci 23 krajów.

Gen. Dill dowódcą 20 tys. wojsk brytyjskich w Palestynie

„Polityka silnej ręki" ma przynieść pokój

LONDYN (Pat). Prasa angielska nadaje wielką wagę oświadczeniu ministra kolonij w sprawie polityki brytyjskiej w Palestynie i wyraża nadzieję, że zapowiedziana w tej deklaracji polityka silnej ręki doprowadzi do przywrócenia w Palestynie porządku. Nominacja generała Dilla na naczelnego dowódcę sił wojskowych w Palestynie sprawiła głębokie wrażenie. Generał Dill, który liczy lat 55 jest jednym z najwybitniejszych generałów służby czynnej. Był on w ciągu ostatnich trzech lat szefem najważniejszego oddziału w sztabie generalnym, mianowicie oddziału operacyj wojskowych, któremu podporządkowany jest cały wywiad wojskowy. Podczas niedawnych konferencyj sztabowych Francji, Belgji i Wielkiej Brytanji, prowadzonych w Londynie w wykonaniu protokółu locarneńskiego w marcu br., gen. Dill był głównym delegatem brytyjskim. Siły wojskowe, jakiemi gen. Dill będzie dowodził w Palestynie wyniosą łącznie z wysyłanemi obecnie posiłkami blisko 20 tysięcy, czyli 5 brygad.

LONDYN (Pat). Dzisiaj rano wyjechał do Palestyny wraz ze swym sztabem gen. Dill, obejmujący dowództwo nad siłami brytyjskiemi w Palestynie, wynoszącemi obecnie dwie dywizje.

Tak można dojść do obłędu...

MOSKWA (Pat). — „Prawda" donosi z Rostowa, iż lokalne organizacje partyjne przejawiają w gorliwości w dziele wyszukiwania „trockistów", w biurze organizacji centralnego komitetu związku zawodowego handlu państwowe go wydalono z partji „trockistę" Grobera. Po tym fakcie cały szereg organizacyj partyjnych w Rostowie wydalił z partji tych wszystkich członków, którzy mieli cokolwiek wspólnego z Groberem; tak więc wydalono brata i siostrę Grobera mimo iż oboje są stachanowcami.

Gazeta fabryki „Entuzjast" donosi, że z fabryki wydalono „resztki kontrrewolucyjnej hołoty". Poza tem wydalono tych robotników, którzy, zdaniem organizacji, powinni byli „zdemaskować" Grobera, a nie uczynili tego. Wydalono z partji również osoby, które ręczyły za Grobera, gdy przyjmowano go do partji. A także jednego z robotników, że był korefer entem na zebraniu, na którem wystąpił z referatem Grober, wreszcie usunięto z partji robotnika, który był przyjacielem Grobera.

Termin wpłacania należności za 3 procentową pożyczkę inwestycyjną przedłużono do 5.XI b.r.

WARSZAWA (Pat) — W dniu 5 września br. upłynął termin wpłacania należności z tytułu subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. W celu umożliwienia uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wpłacili w całości zadeklarowanych kwot, delegat do spraw 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej zawiadamia, że termin przyjmowania przez placówki subskrypcyjne wpłat za subskrypcję zostaje sprolongowany do dnia 5 listopada 1936 roku, przyczem termin ten jest ostateczny i po jego upływie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane.

Z dn. 1 października rb. placówki subskrypcyjne przystąpią do wydawania obligacyj 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej obu emisyj tym wszystkim subskrybentom, którzy uiścili należność z tytułu subskrypcji do dnia 5 września br.

Dziennikarze fińscy przybędą 21 bm. do Wilna

12 bm. udaje się S/S Cieszynem do Polski delegacja Syndykatu Dziennikarzy Finlandji, w skład której wchodzą naczelni redaktorzy i publicyści czołowych organów wszystkich stronnictw politycznych Finlandji. W skład delegacji, na czele której stoi sekretarz Biura Prasowego Min. Spraw Zagranicznych p. Rafael SOPALA, wchodzą następujący dziennikarze: dr. E. E. BERG — dyrektor Finlandzkiej Agencji Telegraficznej (STT-FN), dr. O. J. BRUMMER — naczelny redaktor dziennika „Karjela" (dziennik konserwatywny), Arttur LEINONEN — naczelny redaktor „Ilka" (poseł do parlamentu, agrarjusz), mgr. R. G. KALLIA — naczelny redaktor „Ajan Suunta" (Liga patrjotyczna), Yrjö RAISANEN — redaktor „Suomen Sosialidemokraatti" (organ socjalistyczny), poseł do parlamentu, mgr. LAURI AHO — zastępca naczelnego redaktora „Uusi Suomi" (organ konserwatywny), wiceprezes Towarzystwa Fińsko-Polskiego, mgr. Axel GRONVIK — kierownik działu zagraniczne go „Hufvudstadsbladet" (organ szwedzki), ETOLAPA—kierownik działu zagranicznego „Helsinkin Sanomat" (liberalny). Z ramienia poselstwa R. P. delegacji dziennikarzy fińskich towarzyszyć będzie do Polski referent prasowy p. Norbert ŻABA.

Dziennikarze fińscy będą również gośćmi prasy wileńskiej. Przybędą tu 21 bm.

Przedstawiciele sfer gospodarczych Prus Wschodnich w Wilnie

Dnia 12 bm. przybędzie do Wilna i zabawi tu dwa dni wycieczka przedstawicieli sfer gospodarczych Prus Wschodnich. Wycieczka ta, posiadająca charakter rewizyty na wizytę kół gospodarczych Ziem Północno-Wschodnich na Targach w Królewcu, ma na celu nawiązanie bliższego kontaktu z tut. kołami gospodarczemi.

Zamknięcie „Karty"

Sąd Okręgowy w Wilnie zawiesił ostatecznie dwutygodnik „Karta", będący dalszym ciągiem zamkniętego przed paru miesiącami dwutygodnika „Poprostu". Pisma te były wydawane przez grupę młodzieży radykalnej na czele z Henrykiem Dembińskim.

Przesunięcia dyplomatyczne w Moskwie

Prawie jednocześnie Moskwę opuścili dwaj dyplomaci cudzoziemscy: ambasador Stanów Zjednoczonych Bullitt i japoński ambasador Ota. Obydwaj należeli do grona przyjaciół Sowietów. Bulitt był jednym z twórców zbliżenia ZSRR i Stanów Zjednoczonych, ale nietylko to było gwarancją współpracy ZSRR i Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym.

Jak długo Bulitt rezydował w Moskwie z ramienia Stanów Zjednoczonych, Moskwa mogła mieć pewność, że Stany Zjednoczone nie dopuszczą do ofenzywy japońskiej przeciwko Sowietom w Azji. W Tokio nie było pewności, że Stany Zjednoczone w wypadku wojny japońsko-rosyjskiej pozostaną neutralne.

Kto będzie następcą Bulitta w Moskwie?

Od tego w znacznym stopniu zależy rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Stosunki rosyjsko-amerykańskie od czasów ostatniego Kongresu Kominternu uległy pogorszeniu. Coprawda, prezydent Roosevelt złożył gratulacje z okazji rocznicy rewolucji październikowej w roku ubiegłym, jednak pozostały zgrzyty, utrudniające Sowietom współpracę z Ameryką. Z dniem odejścia Bulitta, perspektywy ofenzywy japońskiej na Dalekim Wschodzie polepszyły się.

Jak widać, były japoński ambasador w Moskwie Ota, zwolennik polityki pojednawczej w stosunku do Sowietów, obawia się, że jego rodacy mogą z tej zmiany konjunktury wyciągnąć nieodpowiednie, jego zdaniem, wnioski. W każdym razie, uważał za wskazane ostrzec przed taką konkluzją swych rodaków. W tym celu udzielił dziennikarzom tokijskim wywiadu którego istotną treść warto przytoczyć, chociażby ze względu na to, że rzuca snop światła na wewnętrzną ewolucję naszego wschodniego sąsiada, lub przynajmniej harakteryzuje, jak ją widzi długoletni ambasador japoński w Moskwie.

Ota oświadczył, że ufa w zupełności oświadczeniom sowieckiego komisarza wojny Woroszyłowa, że Rosja nie ma na myśli wojny zaczepnej i że tylko odmowa Japonji zawarcia z Rosją paktu o nieagresji budzi nieufność Rosji i wywołuje stan podniecenia na Dalekim Wschodzie. Jest to niewątpliwie rzadki wypadek, że dyplomata japoński w tak ostry sposób potępia politykę własnego rządu. Zdaniem ambasadora Oty zbliżenie rosyjsko-angielskie osiągnęło taki stopień, że da się Japonji we znaki w wypadku wojny japońsko-rosyjskiej, sprowokowanej przez Japonję. Zdaniem Oty wojna z Rosją Sowietów nie jest rzeczą łatwą. Rosja Sowietów stworzyła sobie olbrzymi aparat wojskowy, z rewolucyjnej armji czerwonej powstała współczesna, znakomicie uzbrojona i wyszkolona armja, którą stać na wojnę na dwóch frontach. Partja komunistyczna natomiast, która dotąd grała zgodnie z tradycjami leninizmu przodującą rolę w Rosji, odsunięta została na plan dalszy. Kto przypuszcza, że będzie miał do czynienia z Rosją proletarjacką i propagandową, spotka się rzeczywistości z narodowo uświadomionymi narodami, uzbrojonymi do zębów, które będą walczyły do upadłego przy boku rządu niby komunistycznego.

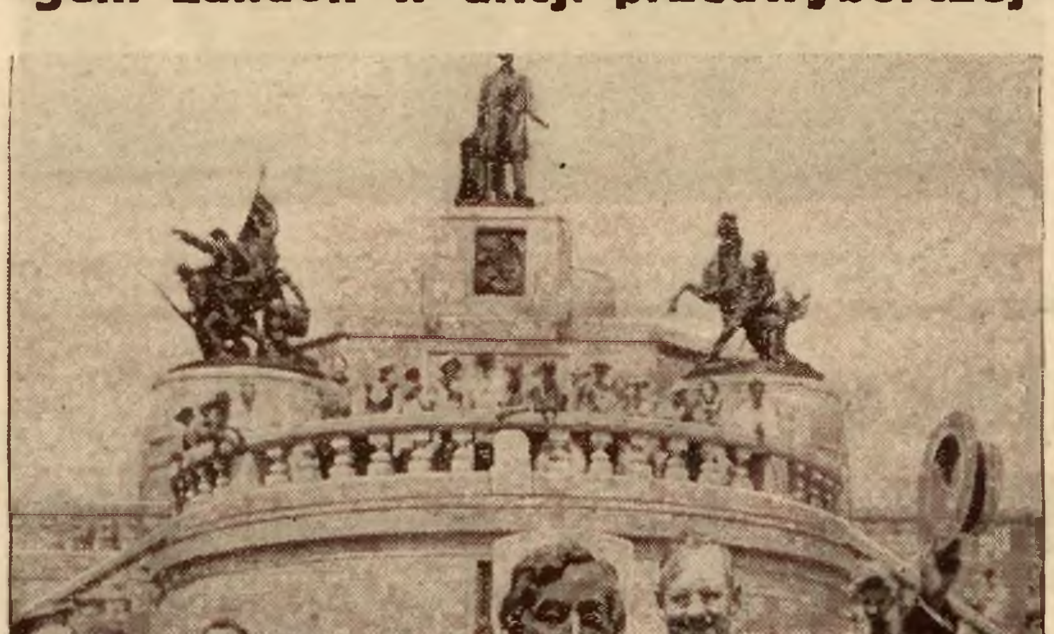
Tyle powiedział były japoński ambasador w Moskwie Ota dziennikarzom tokijskim po powrocie do kraju. Cel tego wywiadu był wyraźny: skłonienie rządu i społeczeństwa japońskiego do ugody z Rosją.

Szczerość wynurzeń byłego japońskiego ambasadora w Moskwie nie ulega wątpliwości, zresztą pokrywa się w zupełności z końcowemi wywodami Araki o „moralnych zbrojeniach sowieckich" na łamach „Polski Zbrojnej", który również stwierdził, że mimo istniejących różnic narodowych, społecznych i ideowych wszyscy w Sowietach będą w wypadku wojny bić się do upadłego.

Inna jest sprawa jednak, czy ambasadorowi Ocie udało się przekonać społeczeństwo japońskie, a w szczególności japońskie koła wojskowe, które mają co do tego nieco odmienną opinję. Powtarzające się pogwałcenia granicy sowieckiej przez wojska japońsko-mandżurskie, które wywołały ostatnie demarche ambasadora ZSRR Jureniewa w Tokio o tem w każdym razie nie świadczą.

Spectator.

Kandydat na prezydenta St. Zjedn. A. P. gen. Landon w akcji przedwyborczej



W podróży przez Stany Zjednoczone zwiedził republikański kandydat na prezydenta Landon grób Lincolna w Springfield.

WICHITA (Stan Kansas A. P.) (Pat.) Gubernator Landon przemawiając wobec „Legjonu amerykańskiego" z okazji święta pracy, wspomniał o antagonizmach rasowych, rozwijających się w Stanach Zjednoczonych i apelował do b. kombatantów aby zwalczali te tendencje. Następnie Landon wyraził ubolewanie z powodu rozłamu w łonie amerykańskiej federacji pracy i zwrócił się z apelem do wszystkich, by współpracowali na rzecz pokoju. Możemy wiele zrobić — mówił Landon — przez rozumne ustawodawstwo dla zmniejszenia niebezpieczeństwa wciągnięcia nas w wojnę, która w rzeczywistości nas nie dotyczy.

Jubileusz J. E. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego



Jubileusz dziesięciolecia rządów JE. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego rozpoczął się od złożenia hołdu przez duchowieństwo w przeddzień jubileuszu.

Życzenia

W apartamentach pałacu arcybiskupiego zebrała się kapituła i duchowieństwo z bliższych i dalszych djecezyj w liczbie przeszło stu osób. W imieniu zebranych przemówił ks. biskup Michalkiewicz, składając hołd i życzenia dalszej owocnej pracy.

Na krótko przed przyjęciem duchowieństwa złożył życzenia Dostojnemu Jubilatowi w imieniu władz, wojewoda Ludwik Bociański oraz szereg osób w imieniu społeczeństwa.

W Ostrej Bramie

Wczoraj o godzinie 10 odbyło się w Ostrej Bramie nabożeństwo, odprawione przez Jubilata. Na nabożeństwie poza licznie zgromadzonem duchowieństwem obecni byli wojewoda Bociański przedstawiciele władz i społeczeństwa i olbrzymie rzesze wiernych, przybyłe z terenu całej archidjecezji.

Hołd organizacyj i społeczeństwa

Po nabożeństwie o godz. 12 odbył się na Placu Katedralnym hołd organizacyj i społeczeństwa. Plac zalały tysięczne tłumu, złożone z Wilnian i pielgrzymek, które zjechały z całej archidjecezji w ilości około 20 tysięcy osób. Jubilat, siedząc na tronie, wzniesionym obok Katedry koło miejsca, gdzie się znajduje za murem kaplica św. Kazimierza, przyjmował dary i życzenia. Na podkreślenie zasługuje piękny dar złożony przez rzemiosło wileńskie: srebrny ryngraf z rytym w złocie wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Podczas oddawania hołdu składano jednocześnie ofiary na remont Bazyliki.

Akademja

Wieczorem w Teatrze na Pohulance odbyła się akademja ku czci Jubilata. W pierwszym rzędzie krzeseł zasiadł Jubilat, dalej ks. ks. biskupi Michalkiewicz i Łukomski, wojewoda Bociański, prezydent miasta Maleszewski, za nimi kapituła, duchowni z całej archidjecezji i zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa.

Akademję zagaił ks. biskup Michalkiewicz, w krótkich słowach podnosząc zasługi Arcypasterza w ciągu Jego dziesięcioletniej pracy w archidjecezji, czego najlepszym wyrazem był spontaniczny hołd społeczeństwa wileńskiego i niezliczonych pielgrzymek, które zjechały w tym celu do Wilna z terenu 3 województw.

Po przemówieniu ks. Biskupa Michalkiewicza chór „Echo" pod dyr. Kalinowskiego odśpiewał pieśń powitalną, poczem na podjum udekorowane kwiatami wszedł mec. Engel i wygłosił dłuższe przemówienie, w którem ujął całokształt pracy Jubilata i jej znaczenie dla Kościoła, społeczeństwa i kraju.

Swoje przemów. mec. Engel zaczął od przypomnienia czasów bardzo odległych, czasów założenia pierwszego biskupstwa wileńskiego w roku 1387 i mianowania przez stolicę apostolską pierwszego biskupa Wasiłę. Od tego czasu, przez pięć i pół wieków na tronie biskupim w Wilnie zasiadało bardzo wielu infułatów, a jednocześnie nieliczni tylko z nich w spokoju rządzili swą djecezją. Większość musiała walczyć przez całe życie o sprawiedliwość społeczną, o wcielanie w życie zasad chrystusowych, o dobro kraju i djecezji. Najazdy moskiewskie, szwedzkie, samowola wewnątrz kraju. Biskupi wileńscy trwali na swych stanowiskach i mężnie przeciwstawiali się złu, które się zewsząd sączyło.

A potem nadszedł okres porozbiorowy, a z nim walka z rusyfikacją, walka o polskość, martyrologja duchowieństwa, które nie zważając na prześladowania krzewiło i pielęgnowało w piersiach polskich umiłowanie ojczystej mowy i ojczystej sprawy.

Te ciężkie czasy minęły. Polska odzyskała niepodległość. Djecezja wileńska została podniesiona do godności archidjecezji, biskupi wileńscy — do godności arcybiskupów. Pierwszy arcybiskup wileński śp. Cieplak, nie dojechał do swej stolicy. Dzisiejszy Jubilat jest pierwszym faktycznym arcybiskupem wileńskim.

W ciągu 10 lat, rządząc archidjecezją, obszarem równą niejednemu średniemu państwu, a zamieszkałą przez półtora miljona ludności, Jubilat nie szczędził trudów, docierając niejednokrotnie do najdalszego jej zakątka i prowadząc jak i Jego poprzednicy, pracę nad ucieleśnieniem idei sprawiedliwości społecznej, badając potrzeby duchowe i materjalne ludu, roztaczając opiekę nad organizacjami nietylko religijnemi i charytatywnemi, ale i np. nad Chrześcijańskiemi Związkami Zawodowemi, które stara się podźwignąć moralnie i materjalnie.

A niezależnie od tego wiekopomną za sługą Jubilata jest odrestaurowanie Bazyliki wileńskiej. Tylko dzięki Jego energji nasza najwspanialsza świątynia przyoblecze się w nową szatę i stanie na mocnych fundamentach, nie grożąc już runięciem. Ofiary, składane na remont Bazyliki, dawno już się wyczerpały. Że jednak roboty nadal się prowadzi to zasługa wyłącznie Jubilata, chociaż i społeczeństwo powinno przyjść Mu — z pomocą, nie szczędząc grosza na ten cel.

Kończąc, mec. Engel na przykładzie Hiszpanji osnuł myśl, że rozluźnienie więzów etycznych, pogłębianie różnic społecznych i zapatrzona w siebie kontemplacja religijna jednostek prowadzi do zgubnych skutków. Należy więc w pracy Jubilata o sprawiedliwość społeczną wesprzeć Go zbiorowym wysiłkiem i w tak ciężkim i przełomowym okresie, jak dzisiaj, demagogicznym podszeptom czynników destrukcyjnych przeciwstawić rozwiązanie, wzorowane na zasadach ewangelicznych.

Zakończenie uroczystości

Po przemówieniu mec. Engla wystąpił ponownie chór „Echo" z produkcjami wokalnemi, a potem dyrektor Teatru na Pohulance, p. M. Szpakiewicz z deklamacją.

Akademję zakończyła wspólna fotografja.

Wilno, a z niem razem i cała archidjecezja wzięły tłumny udział w uroczystościach jubileuszowych. Jedynie na akademję ze względu na brak miejsca nie mogła trafić nawet drobna cząstka tych, którzy aż do ostatka chcieli do wieść przywiązania do Arcypasterza i życzyć Mu jeszcze długich, długich lat rządów w archidjecezji.

Ofiary wojny domowej



Starcy i dzieci, z chwilą rozpoczęcia bombardowania Irunu, w dzikim popłochu pouciekali przez rzekę Bidossoa do Francji. Na ilustracji — uciekinierzy w łódkach.

Wzdłuż i wszerz Polski

Prokurator żąda kary śmierci na zabójcę dyr. Gosiewskiego.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęły w ub. tygodniu dwie skargi apelacyjne w głośnym procesie zabójcy dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ś. p. Gosiewskiego, Aleksego Szymika. Niezależnie od obrony wniósł wczoraj apelację Urząd Prokuratorski, który nie zgadza się z wymiarem kary sądu pierwszej instancji.

Prokurator zaapelował, domagając się zastosowania najwyższego wymiaru kary za zabójstwo z premedytacją, a mianowicie: kary śmierci.

Zmiana pisowni na szyldach.

Zmiana pisowni przyniosła niespodziewany zarobek malarzom szyldów i grawerom.

Większe przedsiębiorstwa, które w nazwie firmy zawierają słowa pisane obecnie według nowej ortografji przystosowują się już do nowej pisowni.

Ekipa nurków przybywa do Biskupina.

Przybędzie do Biskupina ekipa nurków z Gdyni celem przeprowadzena specjalnych poszukiwań pod wodą.

Trzeba ustalić zasięg osady, znajdującej się pod wodą i przeprowadzić badania na dnie jeziora, gdzie mogą się znaleźć łodzie-dłubanki oraz inne przedmioty zatopione.

Ludzie bestje.

Z Działoszyna pod Wieluniem donoszą, o nieludzkim czynie tamtejszego rolnika Przesakiewicza. Zauważył on że na jego polu pasły się obce krowy, wpadł w taką złość że pastuchowi Mielczakowi obciął nożem ucho. Rannego opatrzył lekarz, a oprawcą zajęła się policja.

Emigracja do Palestyny.

W związku ze zbliżającym się terminem narad komisji królewskiej nad sprawę imigracji do Palestyny i ewentualnością, że na czas trwania rokowań imigracja czasowo zostanie wstrzymana, instytucje w kraju, zajmujące się wychodźtwem do Palestyny, starają się w terminach najbliższych wyjazdów transportów emigrantów z Warszawy (8, 14 i 21 września rb.) wykorzystać całkowicie przyznane certyfikaty W wyniku tego wzmogła się bardzo znacznie praca w instytucjach, zajmujących się wyrabianiem dokumentów podróży dla emigrantów i przygotowaniami technicznemi transportów.

Wstrząsający wypadek pod górą Szyszkińską

Jeden chłopiec zabity, 2 rannych

Wczoraj o godzinie 5 minut 30 wieczorem na peryferjach Wilna w okolicy Góry Szyszkińskiej posłyszano silną eksplozję. Jak się okazała, był to wybuch granatu, znalezionego u podnóża góry na miejscu dawnego fortu przez kilku bawiących się tam chłopców. Jeden z chłopców uderzył granatem o kamień. Nastąpiła eksplozja. Skutki wybuchu były tragiczne. 12 letni Edward Trajkiewicz (Strycharska 11) został wprost rozszarpany. Starszy o rok jego kolega Czesław Godlejewski odniósł poważną ranę w głowę oraz szereg innych obrażeń. Trzeci chłopiec, 11 letni Edward Sienkiewicz (Lwowska 82), został lżej ranny i pod wpływem przerażenia i bólu pobiegł w pole.

Na miejsce tragicznego wypadku przybiegli robotnicy z pobliskiej cegielni. Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził zgon Edwarda Trajkiewicza i zarządził natychmiastowe przewiezienie do szpitala ciężko ranionego Czesława Godlejewskiego.

Trzecia ofiara wypadku, Edward Sienkiewicz, który, jak wspomnieliśmy, pobiegł w pole, ukrył się, wobec czego nie można mu było przyjść z pomocą. Wszczęto poszukiwania.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych.

Skąd znalazł się granat, narazie nie ustalono. Przypuszczać należy, że zachował się on w kamienistej glebie z okresu wojny.

U wylotu ul. Wilkomierskiej i pod Górą Szyszkińską przez parę godzin gromadziły się tłumy. Wieść o tym strasznym wypadku rozeszła się po mieście wywołując przygnębiające wrażenie.

Na marginesie nowego roku szkolnego na wsi

Mówi się dzisiaj z westchnieniem: już po wakacjach! Z westchnieniem, gdyż były one piękne i słoneczne, długie i miłe. Dzieci wypoczęły, poprawiły się, dostały kolorów, słowem — nabrały siły i energji do nowej pracy w szkole.

Niestety, odnosi się to **wyłącznie do dzieci z miasta,** gdyż dzieci wiejskie, ze smutkiem rzec trzeba — **nie mają nigdy wakacyj!** W czasie t. zw. wakacyj najwięcej pracują: od świtu do nocy (przeciętnie 16 godzin). Pracują zaś ciężko i wytrwale, ponad siły w tym okresie życia. A odżywianie się? Pożal się Boże! Nic też dziwnego, że dzieci wiejskie są zazwyczaj wątłe i blade, że nie mogą być zaliczone do zdrowego rezerwuaru przyszłego pokolenia, będącego podstawą obrony narodowej.

Pusto i smutno teraz na wsi. Ludzie młocą żyto na siew, rwą grykę (na kolanach), na zaoranych zaś polach kraczą przeraźliwie wrony. Na drogach błoto po kolana, wieczory są ciemne i straszne. Niekiedy dość chłodno, ludzie chodzą wówczas w kożuchach. W szkołach należałoby od czasu do czasu przepalić w piecach, ale czem? Drzewo dostarczają gminy zazwyczaj **w końcu października,** kiedy największe błota a kiedy drzewo najbardziej jest mokre. A są też gminy, które dają szkole opał w ratach. Raty są modne.

Zostawmy jednak opał w lesie, w nadziei, że słonko nam jeszcze zaświeci, że „babie lato" jest jeszcze przed nami. Złóżmy „wizytę" szkole. Taką pięciominutową, by nie spostrzec szczegółów.

Budynek — wiadomo — wynajęty u gospodarza, który mieszka w drugim końcu domu. Szyld szkolny? Wypłowiały, świadczy o „starości" szkoły. Trochę godła państwowego, nieco liter i wszystko. Chwała Bogu i za to. Jeden z wójtów w naszem województwie oświadczył pewnej nauczycielce (szkoła nowootwarta u gospodarza), **że otrzyma szyld bez Orła, gdyż szkoły utrzymuje gmina, a nie państwo.** Narazie i tego szyldu niema, zobaczymy jednak jaki będzie.

Wchodzimy do klasy. Tam nic ciekawego. Stare, niekiedy jeszcze czteroosobowe, skrzypiące ławki z czasów rosyjskich, kawałek deski (tablicy), jakaś umywalka, spluwaczka, połamany zydelek, czy taborecik — oto całe „umeblowanie" szkoły. Ściany? Bielone, na dowód czego widać każde pociągnięcie pędzla. Portrety? Każdy innych rozmiarów. Godło Państwa można znaleźć jeszcze nieoprawione, zwyczajnie — na tekturze tylko. Bibljoteka? Same strzępy. Wiadomo, od kilkunastu lat ani jednej nowej książki. Ze strzępów tych niesie przykrą wonią, aż w nosie kręci. Świadczy to jednak o dużej ongiś poczytności w kurnych chatach. Woń ta konserwuje strzępy od moli. Zegar? No, tego już nie znajdziesz Sz. Czytelniku ze świecą nawet. Chyba tekturowe tarcze zegarowe. Poco zresztą prawdziwy zegar? Wszak jest nadzieja, że Pan Premjer nie przyjedzie do szkoły na wies na godzinę ósmą. (Może się właśnie spóźnić z racji złych dróg).

Duszno się robi w tym lokalu! Trzeba wyjść i napić się wody. Ale nie radzę. Można zachorować, np. na dezynterję i co wtedy? Ustęp? Ale o tem — sza. Nie wsypujmy gmin.

Pominąłem tu oczywiście pomoce naukowe. (Tu na wsi krzycz cały dzień i całą noc „ratunku", nikt ci pomocy nie udzieli, a cóż dopiero mówić o jakichś tam papierkach — cackach).

Jeśli zaś w których szkołach coś się nawet znajduje, to znaczy, że gmina jest wyjątkowa, zazwyczaj jednak sprawione to jest z kieszeni stałego ofiarodawcy — nauczyciela.

Do 30 b. m. mają urzędnicy przedłożyć swoje poboczne dochody. Kuratorjum nasze będzie prawie wolne od tych wykazów. Dobrzeby jednak było, gdyby zamiast nich, sporządzić wykaz inny, np. ile nauczyciel(ka) **łokłada** do swej szkoły w ciągu roku? O, wtedy etat pracowników naszego kuratorjum zwiększyłby się znacznie, a cyfrom towarzyszyłyby liczne zera. Skończmy jednak naszą „wizytę". Będziemy czynili to częściej, ku polepszeniu warunków zarówno szkoły, jak i nauczycieli. Kończmy i cieszmy się z trzech rzeczy: z nowego roku szkolnego, nowej pisowni i nowych programów. Wieś zaś cieszy się więcej z nowego chleba.

Na zakończenie mały alarm. W tym roku szkolnym ma stanąć 100 nowych szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. O tem głośno się mówi i pisze. Bardzo pięknie, z tego należy się tylko cieszyć. Do sprawy tej, zauważyłem, wkrada się jednak duży błąd. Otóż, niektóre gminy, chcą użyć do budowy szkoły **świerku** (mylnie zwanego często jodłą) uzyskanego w naturze zamiast podatku od właścicieli lasów. Wiemy jednak, że świerk jest materjałem znacznie gorszym od sosny i leśnictwa sprzedają go prawie o połowę taniej. (Świerk, jak twierdzą fachowcy, może się nadać jedynie na te części, które są pod dachem i nigdy nie mokną).

A więc, jeśli szkoły te mają być naprawdę trwałym pomnikiem na cześć Wodza Narodu, budujmy je właśnie z materjału trwałego.

J. Hopko.

Niedzielne kursy rolnicze

W Kołtynianach, pow. święciańskiego, onegdaj odbyło się otwarcie rocznego rolniczego kursu niedzielnego dla ludn. pogranicza przez KOP. bataljon N.-Święciany. Taki sam kurs odbywać się jednocześnie będzie w trzech ośrodkach t. j. w Kołtynianach, Ignalinie i Duksztach. Otwarcie kursu w Ignalinie nastąpi 20 września br., w Duksztach 27 września. Na program kursu złożą się nast. przedmioty: uprawa roli i roślin, hodowla, org. gospodarstw, sadownictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, higjena, pomoc weterynaryjna, ekonomja rolna, samorząd, spółdzielczość, praca społeczna i t. p. Kurs oparty o zagadnienia aktualne i praktyczne, obejmie razem około 200 godzin wykładowych. Nauka jest bezpłatna. Kierownikiem kursu jest instr. ośw. bataljonu KOP., wykładowcami są fachowcy z KOP. CT. i KR. Wydz. Sejmiku.

O kolej Dzisna—Szarkowszczyzna

Miasto Dzisna od wielu lat jest pozbawione dogodnych warunków komunikacyjnych, gdyż najbliższa stacja kolejowa jest odległa o 37 km. Jest to przyczyną zahamowania rozwoju tego miasta. W r. 1934 powstało w Dziśnie T-wo Popierania Budowy Kolei i Komunikacji Rzecznej na rzekach Dziśnie i Dzisience. Zarząd tego T-wa zwrócił się do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie z prośbą o przeprowadzenie badań projektowanego połączenia z Dzisną. Badania te przeprowadzono i w wyniku ich według decyzji Ministerstwa Komunikacji uznano za najbardziej odpowiedni pod względem rozwoju sieci kolejowych i pod względem ekonomicznym kierunek Dzisna—Szarkowszczyzna. Ministerstwo wyraziło zgodę na wykonanie wstępnych studjów technicznych, które zostały przeprowadzone przez Biuro projektów i Studjów, przyczem znaczną część kosztów związanych z tą pracą pokryło T-wo Popierania Budowy Kolei i Komunikacji Rzecznej w Dziśnie z własnych funduszów. Zaprojektowana linja kolejowa przechodziłaby lewym brzegiem Dzisienki i ma wynosić 5 i pół km. długości. Koszt budowy tej linji wynieść ma według prowizorycznego obliczenia Dyrekcji PKP w Wilnie około 5 miljonów złotych. Obecnie T-wo Popierania Budowy Kolei i Komunikacji Rzecznej w Dziśnie rozpoczęło starania w Prezydjum Rady Ministrów w sprawie przyśpieszenia budowy.

Zagadkowe zamordowanie księdza

Pielgrzymi, którzy przybyli do Wilna z wojew. białostockiego celem złożenia hołdu Arcybiskupowi, przynieśli do Wilna wiadomość o zagadkowem morderstwie, którego ofiarą padł ksiądz katolicki, proboszcz parafji Czarna Wieś ks. Poczobut Odlanicki.

Według informacyj pielgrzymów, morderstwo popełniono przy następujących okolicznościach:

Onegdaj o godz. 8,30 wieczorem proboszcz Poczobut-Odlanicki kładł się do snu, gdy nagle do mieszkania wtargnęło trzech uzbrojonych opryszków. Napastnicy przez pokój jadalny skierowali się do sypialni i oddali w kierunku księdza dwa strzały z rewolweru, trafiając go w brzuch i głowę. Strzały były celne. Ksiądz padł martwy. Mordercy zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Ta okoliczność nasuwa przypuszczenie, że morderstwa dokonano nie na tle rabunkowem.

Jak nas informują, ks. proboszcz Poczobut-Odlanicki dopiero przed trzema miesiącami objął parafję z polecenia Arcybiskupa Jałbrzykowskiego i duszpasterską wśród miejscowej ludności. **(c).**

Pierwsi austrjaccy rekruci



W Austrji na zasadzie wprowadzonej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym odbył się niedawno pierwszy pobór rekrutów. Na ilustracji — pierwsi rekruci.

Ciągnienie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej I-szej emisji

Odbyło się ciągnienie 3% Premjowanej Pożyczki inwestycyjnej I em., w którem padły następujące premje:

Zł. 500,000 Nr. 40 — 7813.

Zł. 100,000 Nr. 25 — 19032.

Zł. 50,000 Nr. 3 — 1048.

Zł. 10,000 Nr. 2 14302, 4—13696, 10—9550, 8—17955, 15—1079, 17—5189, 18—20355, 19—17485, 29—5843, 16991, 32—20600, 42—22743, 45—10412.

Zł. 5,000 Nr. 1 — 222, 4—14746, 6—16783, 7—18119(822232, 10—11100, 14—1539, 15—9919, 16—6810, 17—4443, 18—12162, 19—12769, 20—200, 22—19669, 11422, 23—8346, 24—8229, 24—5829, 10721, 25—10785, 8823, 26—15245, 13308, 27—20144, 30—20859, 15733, 22800, 33—4913, 9670, 10140, 34—21065, 35—14949, 38—5548, 7722, 39—12161, 40—16698, 42—1481, 16596, 10099, 45—1187, 14572, 44—18207, 47—998, 16128, 48—21515, 49—431, 16335, 50—7066.

Zł. 2,000 — Nr. 1—8167, 19270, 10395, 15795, 13723, 5—191, 344, 2731, 3311, 7134, 8846, 13432, 18804, 20517, 22568, 10—8793, 2285, 11264, 19942, 21035, 23—683, 3131, 4861, 7887, 17094, 24—1382, 5705, 5910, 11781, 19610, 27—1159, 5632, 6526, 18358, 19462, 32—16062, 16340, 19322, 10715, 22899, 33—4023, 6418, 11632, 14834, 20509, 34—7328, 8178, 12362, 16609, 19825, 36—5, 12, 5410, 19738, 16298, 37—522, 4565, 10017, 10498, 15244, 38—8315, 9292, 15439, 17541, 22369, 39—2313, 16399, 16510, 18243, 18928, 41—10830, 14510, 15100,8 18156, 47—5234, 6718, 7221, 8178 8852, 10716, 11631, 15510, 16116, 19445, 49—1471, 2592, 3626, 6843, 19670, 50—1877, 4230, 8727, 9614, 10681, 12753, 14270, 18727, 18985, 19419.

Zł. 1,000 — Nr. — 258, 267, 6772, 9771, 10269, 19213, 11410, 19374, 12557, 12829, 14671, 16782, 18570, 18862, 20562.

Nr. 7 — serje: 1098, 1040, 1325, 2016, 2292, 2001, 2125, 3696, 3943, 7659, 7137, 7008, 8440, 8555, 8570, 8184, 9111, 11188, 12024, 12511, 13640, 15961, 16689, 16463, 17474, 18703, 20492, 20037, 21451, 8940.

Nr. 8 — serje: 242, 3510, 5719, 5367, 6461, 7292, 12317, 13626, 15340, 16717, 16753, 17443, 19258, 21715.

Nr. 11 — serje: 1435, 1666, 3226, 4919, 4548, 10274, 10922, 12489, 12710, 14617, 17888, 19278, 20217, 21243, 21773.

Nr. 14 — serje: 2070, 4460, 7855, 10846, 10717, 13584, 14152, 14319, 14786, 17408, 20496, 20954, 20713, 21115, 22572.

Nr. 18 — serje: 1446, 3258, 3751, 4094, 7905, 7770, 8236, 16747, 17128, 18856, 18765, 18925, 18179, 20067, 21386.

Nr. 20 — serje: 77, 787, 1768, 1537, 2999, 2106, 3259, 3681, 4425, 4645, 5030, 5272, 5460, 6998, 6216, 7637, 7685, 7403, 8653, 8038, 8539, 10971, 10956, 10807, 11064, 12298, 12471, 13058, 13950, 13639, 14306, 15660, 16574, 16691, 16228, 17601, 19136, 19269, 20176, 21826, 21843, 21251, 22796, 22637, 22098.

Nr. 21 — serje: 1282, 1980, 8406, 8493, 8730, 10588, 11755, 14414, 15790, 16155, 16777, 16825, 17714, 21115, 22207.

Nr. 22 — serje: 1154, 1693, 2990, 2725, 4326, 5705, 5851, 7924, 7386, 9153, 9240, 10369, 12881, 15495, 15682, 16146, 16960, 19673, 19494, 20637, 20471, 21220, 22630, 22384.

Nr. 25 — serje: 1674, 5201, 6369, 7145, 10420, 11897, 12769, 12214, 13573, 14911, 15242, 18823, 19665, 19950, 22394.

Nr. 27 — serje: 959, 5345, 8358, 8508, 8823, 9733, 10993, 11124, 11456, 11953, 14987, 16336, 17215, 20225, 21043.

Nr. 31 — serje: 181, 1941, 1349, 2832, 3482, 4376, 6346, 7862, 8366, 13765, 16705, 18304, 18132, 19980, 21130.

Nr. 32 — serje: 1692, 3230, 5310, 5368, 6978, 8474, 10134, 10925, 11168, 12127, 14081, 17082, 13672, 20011, 21096.

Nr. 36 — serje: 738, 2969, 2683, 2309, 4597, 7049, 7431, 13007, 13462, 14852, 16156, 17028, 18216, 21708, 21514.

Nr. 38 — serje: 6165, 7057, 10146, 10384, 10181, 11906, 11985, 12646, 12323, 13838, 14440, 18129, 18680, 18970, 20930.

Nr. 40 — serje: 104, 573, 4284, 5278, 7986, 7093, 8822, 12228, 12776, 13271, 14465, 15928, 15138, 16154, 21149.

Uczczenie pamięci Wojciecha Bogusławskiego

W związku z mającem nastąpić w dniu 27 bm. odsłonięciem pomnika twórcy Sceny Narodowej Wojciecha Bogusławskiego, Związek Artystów Scen Polskich wystosował do swych członków okólnik, w którym czytamy m. in.:

„X Walny Zjazd Delegatów ZASP. uchwalił: Powziąć inicjatywę wystawienia pomnika Wojciecha Bogusławskiego, w związku z przypadającą, dnia 28 lipca 1929 r. setną rocznicą zgonu Twórcy Teatru Narodowego". Wniosek został uchwalony.

Od czasu tej znamiennej uchwały minęło 8 lat. Nieprzewidziane trudności nie pozwoliły w uchwalonym terminie dokonać zamierzonego dzieła. Obecnie, dzień 27 września 1936 roku zostanie zapisany w historji Teatru Polskiego, gdyż w tym dniu Polscy Aktorzy wzniosą wspaniały pomnik, który będzie dokumentem wdzięczności i czci dla tego, który był twórcą i ojcem Sceny Narodowej.

Pragnęlibyśmy, aby ta uroczysta chwila była prawdziwem świętem nietylko dla kolegów stolicy, ale dla aktorstwa polskiego, rozsianego po całej Rzeczypospolitej.

Waszej inicjatywie polecamy uczczenie tego dnia w miastach, w których znajdują się wasze teatry. Czy to będzie akademja, urządzona specjalnie w tym celu, omawiająca zasługi Wojciecha Bogusławskiego, czy odpowiednie przedstawienie, niech w tym dniu dowiedzą się wszyscy, kto był Wojciech Bogusławski i kim był dla Sceny Polskiej".

Wieści i obrazki z kraju

Postawy

— OTWARCIE I POŚWIĘCENIE GIMNAZJUM. W niedzielę 6 bm. odbyło się otwarcie prywatnego koedukacyjnego T-wa „Oświata" w Postawach. O godz. 11 rano w miejscowym kościele parafjalnym ks. proboszcz Maciejowski odprawił uroczyste nabożeństwo, wygłaszając przytym podniosłe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz młodzież szkolna, która przybyła do kościoła z orkiestrą.

W godzinach popołudniowych odbyło się poświęcenie lokalu gimnazjum, którego dokonał ks. prob. Maciejowski. W wygłoszonym przemówieniu ks. Maciejowski nawiązał do tradycji, przekazanej przez dawne kolegjum OO. Pijarów, którzy przed 100 laty w tym samym gmachu utrzymywali w Postawach szkołę średnią, później zamkniętą przez rządy zaborcze. Następnie mówca podkreślił panujące wśród społeczeństwa zrozumienie potrzeby istnienia nowej placówki kulturalnej, co znalazło swój wyraz w przezwyciężeniu wszystkich trudności, związanych z zorganizowaniem tego gimnazjum.

Imieniem władz państwowych życzył pomyślnego rozwoju nowootwartemu gimnazjum wicestarosta Białkowski oraz imieniem Towarzystwa „Oświata" p. mjr. Strumiłło.

Po akcie poświęcenia odbyło się w Domu Ludowym zebranie informacyjne dla szerszych warstw społeczeństwa, na którem to zebraniu wygłosili przemówienia p. dyrektor gimnazjum Witkowski, p. inspektor szkolny Radyski oraz wiceprezes T-wa „Oświata" p. mjr. Strumiłło.

Należy dodać, że w roku bieżącym została uruchomiona jedynie I klasa o dwuch równoległych oddziałach, liczących 65 uczniów, co wskazuje na to, że sprawa utworzenia gimnazjum w Postawach była już całkowicie dojrzałą i posiada warunki dalszego normalnego rozwoju.

— POKŁÓLI UŁANA. W dniu 6 b. m. około godz. 20.30 na ulicy Bazyljańskiej w Postawach 5 osobników napadło na ułana Franciszka Koleśińskiego, rozmawiającego w tym czasie ze Stanisławą Kobiakówną. Napastnicy zadali Koleśińskiemu 3 rany nożem. Ustalono, że jednym z napastników był Leon Łapuszyński, m-c Postaw, który również doznał obrażeń cielesnych, wskutek czego pozostaje obecnie w łóżku.

Głębokie

— **PIELGRZYMKA Z DZIŚNIEŃSZCZYZNY W WILNIE.** W dniu 8 b. m. około godz. 2.20 wyruszył z Głębokiego do Wilna pociąg popularny, wiozący około 1000 osób. Uczestnicy wycieczki złożą hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rosie, odbędą pielgrzymkę do Kalwarji i wezmą udział w uroczystościach związanych z jubileuszem Ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego. Wycieczka powróci do Głębokiego 11 b. m.

Mołodeczno

— **KRWAWA BÓJKA. Aleksander Anop, m-c wsi Zamość, w dniu 4 b. m. zameldował, że w dniu 12 sierpnia w czasie bójki na tle porachunków osobistych Teodor i Bazyli Borejkowie ze wsi Dziemiesze, gm. połoczańskiej, dotkliwie go pobili i zadali mu 2 rany siekierą i widłami.**

Brasław

— BUDOWA SZKÓŁ W POW. BRASŁAWSKIM. Budowa szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w powiecie brasławskim postępuje w szybkim tempie naprzód. Wszystkie projekty zostały już zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki, z wyjątkiem szkoły w Drui, której projekt w szczegółach opracowuje wydział komunikacyjno — budowlany Urz. Wojewódzkiego, ze względu na to, że ma to być większy gmach 7-klasowej szkoły powszechnej, liczącej 10 oddziałów.

We wszystkich miejscowościach, gdzie projekty zatwierdzono, przystąpiono już do budowy fundamentów, które zostaną zakończone w ciągu miesiąca września.

x

W dniu 3 bm. odbyło się walne zebranie członków Koła Zw. Młodej Wsi w Kirylinie, gm. słobódzkiej, na którym postanowiono przeznaczyć 30 proc. ogólnych wpływów Koła na potrzeby szkoły powszechnej w Kirylinie.

Pozatem Koło przyjęło pod swoją opiekę 6 najbiedniejszych uczniów tej szkoły, dając im utrzymanie oraz ubranie, zeszyty, książki i t. p.

Na wydatki związane z utrzymaniem tych dzieci członkowie koła opodatkowali się, płacąc składki w gotówce lub w naturze, zależnie od tego, jak komu wygodniej.

Grodno

— **SEZON TEATRU MIEJSKIEGO W GRODNIE** rozpocznie się 15 b. m. wystawieniem dramatu Roztworowskiego „Kaligula". Zespół artystów został już skompletowany. Próby rozpoczęły się w dniu 5 b. m.

— WIEC ANTYKOMUNISTYCZNY. W dn. 4 bm. w Skidlu, pow. grodzieńskiego, odbyło się zebranie manifestacyjne, które przekształciło się w wiec ludności miasteczka. Wiec odbył się na rynku. Mieszkańcy m. Skidla wynieśli rezolucję potępiającą działalność komunistów w Polsce, żądając wyjęcia z pod praw komunistów, którym udowodniono, że prowadzą działalność wywrotową, szkodliwą dla państwa.

68 tysięcy otrzymali pogorzelcy w Szarkowszczyźnie

Pow. Zakł. Ubezp. Wzaj. wypłacił pogorzelcom w Szarkowszczyźnie, pow. dziśnieńskiego, całkowitą sumę ubezpieczeniową w kwocie zł. 68,000. Obecnie pogorzelcy w szybkiem tempie przystąpili do odbudowy. Jak wiadomo, pożar w Szarkowszczyźnie pozbawił przeszło 100 najbiedniejszych rodzin dachu nad głową, niszcząc jednocześnie cały dobytek.

Budowa rzeźni w Głębokiem

W dniu 5 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Głębokiego. Poza omówieniem spraw bieżących, dyskutowano nad sprawami gospodarczemi i ekonomicznemi miasta oraz wniesiono poprawki do budżetu administracyjnego miasta i przedsiębiorstw miejskich, który zamyka się globalną sumą zł. 281.185. Na posiedzeniu tem powzięto uchwałę zaciągnięcia pożyczek z Funduszu Pracy w wysokości zł. 17,00 i z Wydziału Powiatowego w wysokości zł. 14,000 na wykończenie budowy rzeźni miejskiej, która ma być częściowo uruchomiona 1 października r. b. Dotychczas Fundusz Pracy przydzielił na budowę rzeźni kwotę zł. 66,000.

Śmierć dziecka

We wsi Haniewicze, pow. grodzieńskiego, runął komin domu niejakiego Kryszałowicza, przygniatając 6-cioletniego synka Kryszałowicza, który bawił się wpobliżu domu z innymi dziećmi. Z pod gruzów komina wydobyto dziecko z połamanemi nogami i strzaskaną czaszką. Przyczyną runięcia komina było uszkodzenie w czasie ostatniej burzy, która przeszła nad wsią.

Robotnica w pasie transmisyjnym

W dn. 3 bm. w majątku Łosośna, gm. Kuźnica, pow. grodzieńskiego, w czasie młócenia zboża lokomobilą została porwana pasem rozpędowym robotnica Aniela Zdanowicz, której kości złamało obojczyk, a pas urwał ucho. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność robotnicy. Poszkodowaną przewieziono do szpitala miejskiego w Grodnie.

Płoną zbiory

Dnia 6 b. m., w godzinach wieczornych, władze bezpieczeństwa w Postawach zostały zaalarmowane wielką łuną pożaru, widoczną z odległości kilkunastu klm. Okazało się, że paliła się stodoła z tegorocznemi zbiorami we wsi Łapo sie, gm. postawskiej. Poszkodowany, Mikołaj Pauzulcz, oblicza straty na sumę zł. 1,600.

*

W nocy z 6 na 7 b. m. w kol. Nowosiady, gm. małosolecznickiej spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami Juljana Żukowskiego. Poszkodowany podejrzewa, że stodołę podpaliła Anna Rusakiewiczówna, m-ka wsi Budojcie.

*

6 b. m. pomiędzy godz. 19 a 20 w folw. Winografowo, gm. rzeszańskiej spaliła się stodoła ze zbiorami i martwym inwentarzem Adolfa Łozowskiego. Poszkodowany oblicza straty na zł. 10,000.

*

We wsi Borówki, gm. postawskiej, w dniu 5 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas suszenia lnu spaliła się łaźnia Włodzimierza Nikiporowicza.

*

We wsi Łaposie, gm. postawskiej, w dniu 5 b. m. spaliła się stodoła z tegorocznemi zbiorami Mikołaja Pawinicza.

Światowa kronika gospodarcza

OGÓLNA

— WZROST OBROTÓW HANDLU ŚWIATOWEGO. Sekcja gospodarcza Ligi Narodów wydała drukiem „Przegląd gospodarki światowej za rok 1935", w którym stwierdza, że obroty światowego handlu w r. 1935 wykazały wzrost w porównaniu z r. 1934 o 4 proc. Po raz pierwszy zatem od 1929 r. statystyka handlu światowego notuje powiększenie obrotów.

Podkreślić trzeba, że obroty na terenie Europy rozwijały się znacznie słabiej niż na terenie innych kontynentów. Handel europejski wykazał spadek w wartości złota o 2 proc., podczas gdy handel pozaeuropejski wzrósł o przeszło 6 proc. w wartości złota. Także, jeśli chodzi o obrót towarowy, wykazywał on w Europie nieznaczny wzrost w porównaniu z 1934 r., w przeciwieństwie do obrotów towarowych reszty kontynentów, które wzrosły o 20 proc.

Niepomyślny rozwój handlu w Europie przypisać należy, zdaniem ekonomistów, coraz szerzej stosowanym ograniczeniom dewizowym oraz nastawieniu polityki handlowej, która prowadzi do zawierania umów bilateralnych.

POLSKA

— ZNACZNY WZROST SPOŻYCIA CUKRU W LIPCU. Jak wiadomo, od początku br. daje się zauważyć w Polsce systematyczny wzrost spożycia cukru. Z ogłoszonych ostatnio danych statystycznych wynika, że w m. lipcu spożycie cukru w Polsce poważnie się zwiększyło i wyniosło 523,9 tys. q. wobec 386,2 tysięcy q (wartości cukru surowego) w lipcu ub. r. Wywóz cukru w miesiącu sprawozdawczym wynosił 48,9 tys. q wobec 115,8 tys. q przed rokiem. Zapasy cukru na dzień 1 sierpnia br. były mniejsze, niż przed rokiem (1,223 tys. q wobec 1,419,6 tys. q przed rokiem).

— KOSZTY UTRZYMANIA W SIERPNIU. Główny Urząd Statystyczny donosi, że Komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej w m. sierpniu zmniejszyły się o 0,2 proc. w porównaniu z lipcem br.

FRANCJA

— POGŁOSKI O ZAOSTRZENIU NIEOFICJALNYCH UTRUDNIEŃ DEWIZOWYCH WE FRANCJI. Zmniejszanie się zapasu złota od szeregu tygodni w Banku Francji wywołało pewne zaniepokojenie w kołach finansowo-politycznych Paryża. W związku z tym „Le Capital" przypuszcza, iż nie jest wykluczone wzmocnienie przez rząd francuski kontroli, stosowanej na razie w sposób dobrowolny i we własnym zakresie przez banki, które na skutek apelu Banku Francji i Związku Bankierów starają się powstrzymywać swoich klijentów od wszelkich tranzakcyj walutowych, nie mających charakteru ściśle handlowego.

NIEMCY

— NOWE ZASADY BUDOWNICTWA W NIEMCZECH. Dr. Lev przemawiając w Essen oświadczył, że narodowo-socjalistyczny program budowlany przewiduje budowę około 5 miljonów nowych mieszkań. Budowane będą osiedla różnych typów przy uwzględnieniu jednak zasady, że w każdym z domów mieszkalnych mieścić się będą przedstawiciele różnych zawodów. Zasada ta przekreśla dotychczasową praktykę budowania kolonij robotniczych, urzędniczych i tp.

Ludwik Weinert Wilton 21

PANTERA

Powieść sensacyjna

A teraz skolei skończyło się również zajęcie w teatrzyku „Parisiana". W tej chwili niebardzo ją to martwiło, ponieważ pochłaniała ją w zupełności zagadkowa sprawa, dzięki której znalazła się za temi murami.

Minął wieczór i zapadła noc, a Grace tego nie dostrzegła. Nieruchomemi oczyma wpatrywała się w potężne korony drzew i nieprzeniknioną gęstwinę zdziczałego parku. W pewnem miejscu zielony gąszcz pozwalał dostrzec bielejący w głębi mur i z tej właśnie strony od czasu do czasu dobiegało przeciągłe wycie. Dziewczyna nie zwracała na nie wcale uwagi. Nie zauważyła również, że strzęp nieba, widoczny z jej okna, staje się coraz czarniejszy i czarniejszy i dopiero oślepiająca błyskawica przeraziła ją swą nagłością.

Zaraz potem deszcz lunął grubemi, rzęsistemi strugami na spragnioną ziemię i Grace, przyłożywszy głowę do krat, chłodziła bolące, rozpalone czoło.

W pewnej chwili dostrzegła jakiś cień wyłaniający się z gęstwiny i prześlizgujący się w stronę domu, a po kilku minutach znów wracający tą samą drogą. Z kolei pojawił się tuż za nim drugi i obydwa zniknęły w zaroślach. Zaraz potem rozległo się coś, jakgdyby krótki, przytłumiony krzyk, ale wszystko to prześlizgnęło się po jej świadomości, jak sen.

Naraz jednakże uświadomiła sobie, że nie śni.

Od tej strony, gdzie przeświecał biały mur, rozległo się przeraźliwe wycie i Grace ujrzała obraz niesamowity: dwa wielkie koty z dzikim pomrukiem sadziły przez dziedziniec ku drugiej stronie muru, a obok nich biegł, trzymając je na smyczy, półnagi mężczyzna oraz jeszcze jeden, z grubą pałą w ręku.

Był to jakgdyby fragment jakiegoś straszliwego polowania. Nerwy odmówiły wreszcie Grace posłuszeństwa. Krzyknęła przeraźliwie, zakryła oczy dłońmi i uciekła wgłąb pokoju.

Zaraz potem rozległo się osobliwe, głuche brzęczenie i dziewczyna w szalonem zdumieniu ujrzała, że podłoga opuszcza się powoli nadół. A wraz z nią cały pokój ze wszystkiem, co w nim było.

Aubrey Rayne stał na korytarzu, przy otwartych drzwiczkach niewielkiej szafki i naciskając guzik w pełnem napięcia milczeniu wsłuchiwał się w szum motoru. Niezliczoną ilość razy wypróbował w ciągu ostatnich tygodni działanie ciężkiego dźwigu, nie mógł się jednak pozbyć uczucia pewnego niepokoju, kiedy teraz niezwykłe to urządzenie spuszczało w podziemia młodą dziewczynę i chorego człowieka. Evans w swoim luźno rzuconym planie przewidział urządzenie takiej windy w Spittering Farm i niejednokrotnie podkreślał, jak bardzo mu na niej zależy. Aubrey wprawdzie doniedawna nie mógł zrozumieć, jaki cel może mieć budowanie takiej windy, ale teraz zdawał się tego domyślać. Z nieznanej strony groziło jakieś straszliwe niebezpieczeństwo, którego ofiarą padł Evans przed kilkoma dniami i które teraz znów odnalazło jego zaginiony ślad. Zatruty bolec szczęśliwie minął się z celem, ale każda chwila mogła przynieść nowy zamach. Na wszelki wypadek było więc rzeczą wskazaną, ażeby ranny oraz dziewczyna z panterą znaleźli się w bezpiecznej kryjówce.

Rayne zamknął wreszcie szafkę i zaczął niecierpliwie chodzić po korytarzu. Minęła jednak dobra godzina, nim Piotr wrócił ze swojej wyprawy. Na twarzy jego malowało się zdumienie i zmieszanie.

— Znaleźliśmy go — powiedział ochrypłym głosem. — Znów w lasku. Był tak samo uderzony, jak Al. Ale tym razem udało się lepiej i czaszka jest zmiażdżona. Nie żył już, więc zostawiliśmy go na miejscu — rzucił na młodego człowieka niepewne i pytające spojrzenie. — Deptaliśmy mu przez cały czas po piętach i wszystko musiało się rozegrać w odległości conajwyżej dwustu kroków od nas.

— Evans i dziewczyna są na dole — zauważył Rayne spokojnie — na wszelki wypadek trzymaj pan broń w pogotowiu i powiedz Mamedowi, żeby miał oczy otwarte.

Mniej więcej w tym samym czasie Bill Short, wysmukły, muskularny mężczyzna o niebywałej wprost zwinności, zbliżał się do pierwszych domów Chesterhills. Pół godziny biegł przez pola po oślizgłym gruncie i teraz dopiero odważył się zatrzymać i rzucić naokoło badawcze spojrzenie.

Kiedy wszystko okazało się w porządku, ruszył ku drugiej stronie osiedla i pchnął małą furtkę, prowadzącą do stojącego na uboczu niebieskiego domku.

Nie zapalając światła, namacał w wąskim korytarzu drzwi na prawo, wszedł do pokoju, zamykając go od środka na klucz, zasłonił starannie okna, a potem z pod przemoczonego płaszcza wyciągnął dwa przedmioty, które przy świetle latarki kieszonkowej szybko ukrył w zręcznie zamaskowanej dziurze pod progiem. Jednym z tych przedmiotów był osobliwego kształtu, prymitywnie sporządzony nóż, a drugim dziwna, olbrzymia rękawica o sporej wadze, która z chrzęstem zniknęła w schowku.

ROZDZIAŁ IX.

Algernon Street w Londynie to zabudowana sympatycznemi jednorodzinnemi domkami boczna uliczka, po której wszystkie nowiny rozchodzą się z szybkością błyskawicy

(D. c. n.)

KRONIKA

Środa 9 Wrzesień

Dziś Gorgonjusza, Piotra Kl.
Jutro Mikołaja z Tolentynu W.

Wschód słońca — godz. 4 m. 40
Zachód słońca — godz 5 m 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 8.IX. 1935 r

Ciśnienie 748.
Temperatura średnia +12.
Temperatura najwyższa +17.
Temperatura najniższa +11
Opady 5,9.
Wiatry poł.-zach.
Tendencja: spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

—PRZEPOWIEDNIA POGODY według PIM'a do wieczora dnia 9 bm.: pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami. Chłodno. Porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Turgiela i Podmiejskich — Niemiecka 15; Romecki — Wileńska 8; Sapożnikow — Zawalna, róg Stefańskiej; Sokołowski — Tyzenhauzowska; Kaca, róg Nowogródzkiej i Piłsudskiego; Narbut — ul. Świętojańska.

PRZYBYLI DO WILNA:

— DO HOTELU GEORGES'A: Mackiewicz Kondrat — z Warszawy; dr. Gail Georg — z Berlina; adw. Horbaczewski Zygmunt — z Grodna; Smołka Kazimierz — z Warszawy; Eymarowiczowa Wanda — z maj. Oborek; Borkowska Jadwiga — z Warszawy; Wielblond Mojżesz — z Warszawy; sen. Terlikowski Konstanty — z Grodna; Gierszyński Witold — z Warszawy; Żuk Stanisława — z Warszawy; Biszewski Józef ziemianin z m. Łyntupy; Zieliński Michell i Izabelle — z Paryża; Žilinskas Mikołaj — z Kowna; Koźmińskie Marja i Anna z Warszawy; Benisławski Michał — z Warszawy; Brodzisz Adam art. film. z Warszawy; Bogda Marja art. film. z Warszawy; Nasfeter Helena z Warszawy.

SPRAWY SZKOLNE.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymają studenci składający egzamina CELUJĄCO.

WOJSKOWA.

— NAJBLIZSZE DODATKOWE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ wyznaczone zostało na 16 września. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojskowości.

Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— W CELU ZEBRANIA NIEZBĘDNYCH ZA RZĄDOWI GŁÓWNEMU ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY MATERJAŁÓW w jego pracach w walce z bezrobociem wśród członków Związku, Zarząd Koła wzywa bezrobotnych członków do przybycia do dnia 15 październi ka 1936 r., do Sekretarjatu (ul. Orzeszkowej 11—a m. 1) w godzinach od 18—20, celem wypełnienia kwestjonarjusza. Termin nieprzekraczalny.

RZEMIEŚLNICZA

— BURSA DLA TERMINATORÓW. Instytut Rzemieślniczy w Wilnie, chcąc przyjść z pomocą terminatorom, przybywającym z prowincji do Wilna, organizuje bursę, która pomieści na razie do 40 osób. Opłaty w bursie będą minimalne, przytem do 70 proc. chłopców będzie korzystało z niej bezpłatnie. Do bursy będą przyjmowane ci chłopcy, którzy wstąpią do terminu do zakładów rzemieślniczych w Wilnie albo będą pobierali naukę we wzorowych warsztatach Instytutu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **ODCZYT.** W domu Sodalicyj Marjańskich (Zamkowa 8, II p.) odbędzie się we środę dn. 9 bm. o godzinie 7 wieczorem odczyt s. Benedykty Wiesławy Woyczyńskiej p. t. „Niewidomy, jako apostoł". Wstęp dla członków Sodalicyj Marjańskich i sympatyków.

— REFERAT insp. ŁOPATTY O STANIE OPIEKI NA ZIEMIACH WSCHODNICH. W związku z pobytem inspektora ministerjum opieki społecznej Stefana Łopatty w dniu 11 września rb. (piątek) o godz. 18 w lokalu Rodziny Urzędniczej (ul. Wileńska 33 Stowarzyszenie Techników) zostanie przez niego wygłoszony referat, ilustrujący stan opieki zakładowej w Polsce, ze specjalnem uwzględnieniem ziem wschodnich.

Jednocześnie zostanie poruszona sprawa wprowadzenia obecnie nowej formy opieki przez umieszczanie dzieci w rodzinach. Po referacie dyskusja.

Instytucje lub osoby, interesujące się tym tematem, a które nie otrzymały powiadomienia, mogą otrzymać karty wstępu na miejscu. Wstęp wolny.

—ZARZĄD ZRZESZENIA ASYSTENTÓW U. S. B. niniejszem powiadamia wszystkich członków Zrzeszenia oraz wszystkie pomocnicze siły naukowe USB. niezrzeszone o zebraniu ogólnem w sprawie przyłączenia się do akcji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, które odbędzie się we wtorek dnia 15 września b. r. o godz. 18 w pierwszym terminie, a o godz. 18 min. 30 w drugim terminie (ważne bez względu na liczbę obecnych), w Sali 2 Gmachu Głównego USB.

RÓŻNE.

— KURS OPLG. W połowie września r. b. Obwód Miejski LOPP. rozpoczyna kurs obrony przeciwlotniczo — gazowej III kategorji, ogólny. informacyj, dotyczących warunków przyjęcia na kurs, udziela biuro Obwodu (ul. Żeligowskiego 4) w godzinach urzędowych oraz wieczorem od godz. 17 do 19.

Sprawa Sergjusza Prytyckiego

Sprawa Sergjusza Prytyckiego, członka partji komunistycznej, skazanego przez Sąd Okręgowy w Wilnie za usiłowanie zastrzelenia świadka Jakóba Strelczuka podczas rozprawy przeciwko 17 oskarżonym o komunizm, na karę śmierci przez powieszenie, odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym 7 października.

Bronić będą adwokaci Duracz z Warszawy i Chill z Wilna. (c).



Wiadomości radjowe

REPORTAŻ RADJOWY z Zakładu dla niewidomych w Laskach.

Zakład dla niewidomych w Laskach, jak to zresztą wszystkim jest wiadomo, gromadzi nie tylko dzieci i młodych ale również i ludzi starszych, ułatwiając tym najnieszczęśliwszym korzystanie z życia. Ci, zdawałoby się wyrzuceni poza nawias życia ludzie, uczą się tam pracować na siebie, kształcą się i bawią wspólnie. Nastrój w Laskach jest pogodny. Reportaż radjowy przeprowadzi Antoni Bohdziewicz z Zakładu dla niewidomych w Laskach dnia 9 września o godz. 20.25. Dzięki niemu wszyscy radjosłuchacze poznają bliżej życie ociemniałych.

„RIKI-TIKI-TAWI" radjowa audycja muzyczna.

Dnia 9 września b. r. o godz. 22,25 nadaje Rozgłośnia Lwowska audycję p. t. „Riki-Tiki-Tawi", opracowaną przez Celinę Nahlik i Zofję Szafranową, które też będą jej wykonawczyniami. Jest to druga skolei audycja z cyklu ilustracyj muzycznych do „Księgi dżungli" Rudyarda Kiplinga. Cykl ten — to próba uprzystępnienia najszerszym masom radjosłuchaczy muzyki nowoczesnej. Pierwsza tego rodzaju audycja „Taniec słoni" nadana przed kilku miesiącami po śmierci R. Kiplinga wywołała żywe echo wśród radjosłuchaczy. „Riki-Tiki-Tawi" odzwierciadli w muzyce walkę ichneumona Riki-Tiki-Tawi z grzechotnikiem. Oryginalny temat, nowoczesna muzyka i artystyczne powiązanie muzyki ze słowem, stwarzają bardzo interesującą całość.

NIEMIECKIE TRIO POZNIAKA w radjo.

Na podstawie wzajemnej wymiany artystycznej przybywa obecnie do Warszawy znane powszechnie i cieszące się w Niemczech dużą popularnością Trio Pozniaka. Zespół ten przedstawi się polskiej radjopubliczności w środę 9 b. m. o godz. 21.30 w programie złożonym z: Trio G-Dur Haydna oraz z utworu o charakterze typowo słowiańskim — „Dymky-Trio", Dworzaka.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 9 września 136 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Fantazje i arje operowe Giuseppe Verdi; 7,20: Dziennik Por.; 7,30: Program dzienny; 7,35: Informacje; 7,40: Muzyka poranna; 8.00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: „Chcesz wyglądać jak straszydło wylej wodę, wyrzuć mydło", muzyka. 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Skrzynka roln.; 12,13: Dziennik południ.; 12,23. Muzyka operetkowa; 13,10: Chwilka gosp.; dom.; 13,15: Muzyka operttkowa; 14,15 Przerwa; 15,30: odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku Pracy i Ruch Statków; 15,45 Niezwykłe przygody Jędrka i Felka; 16,15: Koncert; 17,10: Muzyka kameralna; 17.50: „Anegdoty z życia Beethovena; 1800: Koncert życzeń; 18,30: Skrzynka Ogólna 18,40: Koncert rekl.; 18,50: Pogadanka akt.; 19,00: Koncert 21,25: Reportaż z zakładu dla niewidomych; 20,50: Dziennik Wiecz.; 20,55: Pogadanka akt.; 21.00 Koncert Chopenowski w wyk. St. Niedzielskiego; Koncert kameralny; 22,10: Wiadomości sportowe; 22,25: Riki-Tiki-Tawi" 22,45: Muzyka taneczna; 22,55: Ostatnie Wiad.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Przedstawienie Teatru Miejskiego na Pohulance.** Dzisiaj w środę wieczorem (punktualnie o godz. 8,15) na przedstawieniu po cenach zniżonych, powtórzenie niezwykle sukcesowej sztuki A. Randa „KTO ZABIŁ".

— W sobotę bież. tygodnia dana będzie nowa premjera sezonu arcywesoła komedja francuskiego autora Feliksa Gandery, w świetnym przekładzie Rabskiego „O pięć minut zapóźno" („Górą serca").

— W piątek dn. 18 bm. odbędzie się w Teatrze na Pohulance jedyny koncert światowej sławy śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Na otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia", które ma nastąpić w połowie bież. miesiąca, przygotowuje się wystawienie operetki Oskara Strausa „Teresina", w której partję tytułową śpiewać będzie Zuzanna Karin, artystka opery warszawskiej.

— WIECZÓR WŁADYSŁAWA WALTERA W LUTNI. Świetny komik scen warszawskich, oraz jedyny komik filmowy Władysław Walter będąc w tourne po całym kraju da w Wilnie w czwartek 10 bm. jedyny wieczór o zupełnie nowym programie, na który złożą się zarówno jego znakomite skecze rodzajowe i charakterystyczne monologi jak i zespołu artystów następujących: Geny Honarskiej, Mili Kamińskiej, Romualda Orlicza.

TEATR „NOWOŚCI".

Teatr przy ul. Ludwisarskiej „Nowości" gra w dalszym ciągu **„Frontem do radości"**.

Codziennie 2 przedstawienia: o 6.30 i 9.15

KURJER SPORTOWY

Szczawiński (WKS. Jagiellonja) mistrzem Wilna

Mistrzostwa tenisowe Wilna odbyły się w niedzielę i poszły już do historji. Smutne są losy naszego tenisu, od dobrych już paru lat nie mamy zupełnie dobrych graczy, sytuacja jest poprostu beznadziejna. Łobodowski, Kewes, Bukowski i paru jeszcze stary weteran Grabowiecki to cała nasza śmietanka.

Goście grają dużo lepiej od naszych mistrzów, taki Szczawiński, młody sympatyczny zawodnik robił co chciał na korcie i wygrywał również wszystkie konkurencje.

Dlaczego w Wilnie biały tor słaby reprezentuje poziom?.

Może jesteśmy sami winni, może zło leży gdzieś dalej, w Warszawie, która po macoszemu opiekuje się naszem młodem narybkiem, nie organizuje ciekawych imprez, w których spotykaliby się mistrzowie z młodemi rakietami, korzystaliby wtedy nawet kibice. Może byłoby lepiej, żeby władze centralne wogóle dały spokój Wilnu, przestalibyśmy płacić pańszczyźniane składki i robilibyśmy sami na własną rękę jakieś imprezy.

Najlepszym dowodem „opieki" był fakt braku obiecanych i obstalowanych zawodników, stołecznych, przyjechali mili grodnianie i białostoczani, warszawiaków zaś reprezentujących bez wątpienia lepszą klasę, ani na lekarstwo.

No ale o tem dość. Wróćmy do samych zawodów.

Mistrzem w grze pojedyńczej został Szczawiński (Jagiellonja) który po ładnej grze pokonał Łobodowskiego 6:1, 8:4, 6:4 i dokompletował do swych sukcesów ładny tytuł mistrzowski.

W grze pojedyńczej pań sytuacja przedstawiała się dla Wilna poprostu tragicznie, nasze zawodniczki odpadły już w perwszych grach. Finał wygrała Pudłowska (Grodno) bijąc Denisową 6:4, 4:6, 6:1.

Największym ubóstwem była gra podwójna, okazało się, że w Wilnie nie ma dwóch chętnych graczy, którzy chcieliby stanąć do tej konkurencji, trzeba było Kewesowi szukać partnera wśród gości. Skombinowana dwójka ad hoc zagrała i wygrała i to 6:0, 6:3. Przeciwnicy byli słabsi o klasę od mistrzów.

Na powyższe zawody ofiarowali nagrody prof. Pawlus, prof. Jundziłł i miejscowe firmy sportowe Zdanowscy, Prużan, Kalita, Dinces, Rubber i Lech.

„Makabi" domaga się 1000 zł. odszkodowania od Śmigłego...

Na wczorajszej wokandzie Sądu Grodzkiego w Wilnie znalazła się sprawa, która niewątpliwie szeroko zainteresuje sfery sportowe naszego miasta.

Jest nią sprawa powództwa cywilnego, wytoczonego przez centralę związku „Makabi" w Polsce, przeciwko wojskowemu klubowi sportowemu „Śmigły" w Wilnie w kwocie 1000 zł.

Tło sprawy jest następujące:

Ub. roku w jesieni, WKS. Śmigły zakontraktował do Wilna na dwa spotkania reprezentację piłkarską Związku Makabi w Polsce, sądząc że zawody te pod względem sportowym, jak też i kasowym będą udane.

Nadzieje te zawiodły, a to z winy centrali „Makabi", która zamiast przysłania do Wilna prawdziwej reprezentacji „poczęstowała" nasze miasto zlepkiem graczy, w którym dominowali mało zaawansowani technicznie gracze klubów żydowskich okręgu białostockiego.

Publiczność w porę dowiedziała się o zawodzie, wobec czego zawiodły również nadzieje kasowe.

WKS. Śmigły nie dopłacił drużynie gości 100 zł, wychodząc ze słusznego założenia, że kontrahent nie dotrzymał umowy.

Związek Makabi w Polsce stanął na innym punkcie widzenia i wytoczył Śmigłemu powództwo.

Wczorajsza rozprawa nie została zakończona. Ponieważ wyłoniły się dla sądu pewne niejasności, postanowiono sprawę odroczyć.

W wileńskim sądzie grodzkim, była to bodaj że pierwsza w dziejach naszego sądownictwa sprawa „sportowa". (c

Podziękowanie

Zarząd Wileńskiego T-wa Cyklistów i Motocyklistów składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie:

1. Dyrekcji Sp. Akc. „Huty Szklane J. Stolle, Niemen",
2) Firmie „Auto—Garaże" w Wilnie,
3) Firmie M. Rabinowicz Foto — Skład w Wilnie,
4) P. Mikołajowi Ronczewskiemu — przedstawicielowi motocykli F/N w Wilnie,
5) pp. A. Okułowiczowi i M. Kamenmacherowi — przedstawicielom motocykli BSA. i polskich opor. „Stomil" w Wilnie za łaskawie ofiarowane wartościowe nagrody dla zwycięzców zorganizowanego przez Towarzystwo raidu motocyklowego Wilno — Białystok — Wilno.

Zarząd T-wa składa również podziękowanie p. inż. Ludwikowi Janowiczowi za przyjęcie przewodnictwa i pracę w Komisji Sędziowskiej raidu

Na F. O. N.

Zł. 82,05 (zł. osiemdziesiąt dwa i 05 gr.) na Fundusz Obrony Narodowej — składa Gimnazjum Państwowe im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie ze składek personalnych.

Nagły zgon staruszki na ulicy

W niedzielę ok. godz. 2 na chodniku przed cukiernią Rudnickiego na ul. Mickiewicza upadła jakaś skromnie ubrana staruszka. Z nosa i z ust pociekła krew. Przechodnie podnieśli nieszczęśliwą. Na ich rękach zmarła. Przygodnie obecny w cukierni lekarz stwierdził zgon.

Nagle zmarła mogła mieć około 70 lat. Zwłoki przewieziono do kostnicy. Do wczoraj wieczorem nikt nie zgłosił się, by dowiedzieć się o zmarłej. Policja nie ustaliła jeszcze jej nazwiska. (c)

INFORMATOR

MANUFAKTURA i SUKNO

FABRYKA SUKNA
A. RAPAPORT i S-wie S.A.
Oddz. Wilno, Niemiecka 23.

MAĆKOWIAK i ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI“
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92.

SZ. KREMER
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813

CALEL NOZ
Wilno, Niemiecka 19, tel. 890

„SUKNOPOL“
Wilno, Wielka 26 (w podw.)

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

PLATERY

O. ZAŁKIND
Wilno, Wielka 47, tel. 17-33

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

FUTRA

HURTOWY SKŁAD FOK
„LA FOURRURE“
Wilno, Wielka 56, tel. 21-84

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel.828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL“
Wilno, Wielka 15.

POLSKI DOM ODZIEŻOWY
Wł. W. KOŃCZY
Wilno, Wielka 21, tel. 22-46

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85

GALANTERJA

ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, ul. Wielka 15

FR. FRLICZKA
Wilno, Zamkowa 9, tel. 646

„JANUSZEK“
Wilno, ul. Ś-to Jańska 6

„BON-TON“
Wilno, Wielka 21

MARJA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR“
Wileńska 15

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

BLACHA

ocynkowana i pomalowana

T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273.

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

D. WAJMAN
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81

L. KACEW
Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„E L F A“
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

BUDOWLANE

J. LEWIN
Wilno, Zawalna 37, tel. 9-74

CH. LEW
Wilno, Zawalna 31, tel. 887
Kaflarnia w Jaszunach.

„I. HINATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NARZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel.669

ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY

Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

KSIĘGARNIE

JÓZEF ZAWADZKI
Wilno, Zamkowa 22, tel. 660

D. WAKER
Wilno, Wielka 38, tel. 13-36

„ALFA“
Wilno, Wielka 16

„KULTURA“
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

WŁ. BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

M. RODZIEWICZ
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625

„ELEONORA“
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

NACZYNIA

T. ODYNIEC wł. Malicka
Wilno, Wielka 19 i
Mickiewicza 6, tel. 424

OPTYKA

I. IWASZKIEWICZ
Wilno, Wileńska 25, tel. 16-84

„OPTYK RUBIN“
Dominikańska 17, tel. 10-58

FRYZJERNIE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE
„TRIO“
Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-72

WARSZAWSCY FRYZJERZY WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-06

OBUWIE I KALOSZE

„D E L T A“
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO“
B-cia SZER — ul. Wielka 30

RESTAURACJE

„ASTORJA“
Mckiewicza 9.

Bądźcie ostrożni! Nie podnoście słuchawki! Przez telefon można nietylko słyszeć ale być **PODPATRZONYM!**

Przekonacie się o tem JUTRO na premjerze **pięknego filmu polskiego**

FREDEK USZCZĘŚLIWIA ŚWIAT

w Kinie „PAN“

PAN

RODZICE i DZIECI! Korzystajcie z ostatniego dnia konkursu!
SHIRLEY TEMPLE Dziś nieodwołalnie ostatni dzień jako **Mały buntownik**

CASINO

Dziś chluba ekrauu polskiego

ADOLF DYMSZA

w przepięknej komedji muzycznej **Dodek na froncie**

W pozostałych rolach Znicz, Ćwiklińska, Haiama Grossówna, Cybulski, Orwid.
Chór Siemiontowa **Chór Dana**
Najpiękniejsze melodje cygańskie i romanse. Nad program: Dodatki i aktualja.

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy wielki sukces w rewelacyjnym filmie p. t.

MARTY EGGERTH „KARJERA“

Szampański humor. Piękne melodje. Prześliczny balet
Ciekawa treść Nad progr.: Atrakcje i aktualja

OGNISKO Dziś! Arcydzieło muzyki i pieśni operetka Jana Strausa

„BARON CYGAŃSKI“

w roli gł. **Adolf Wohlbrueck, Hansi Knotek, F. Kampers**

Nadprogram: DODATKI DŹWIĘKOWE. Od dn. 2.IX. r.b. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 pp.

HELIOS Wielki POLSKI film sensacyjny produkcji 1936 r.

TAJEMNICA PANNY BRINX

W roli głównej: **Alma Kar, Lena Żelichowska, Dora Kalinówna, Grossówna, Żabczyński, K. Junosza Stępowski, Znicz, Chmielewski** i inni.

Film jest pierwszorzędny, a gra aktorów stoi na najwyższym poziomie (I. Kurj. Codzienny). Film demonstruje się jednocześnie w Warszawie Nadprogram: **Atrakcje i aktualja.** Pocz. o g. 4-ej

---

Nowości Teatr, art.-literacki **ul. Ludwisarska 4**

Inauguracja sezonu teatr. 1936-37 Progr. rewjowy nr. 1

„FRONTEM DO RADOŚCI“

z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich, Na czele KAROL HANUSZ.
Po wyzdrowieniu znowuż występuje **Mela Grabowska** primadonna operetki warszawskiej
Początek seansów o godz. 6.30 i 915
W niedziele i święta 3 seanse; 4, 6.30 i 9.15. W soboty kasa czynna od godz. 10 ej.

---

1 zł. prasowanie ubrań na poczek.
10 gr. gręplowanie materjałów
najnowszą maszyną amerykańską
FARBIARNIA i Pralnia chem. **„ATŁAS“** Wilno, Wileńska 15

TERAZ CZAS sadzić truskawki i byliny
Poleca w wielkim wyborze.
ogrodnictwo W. Weler — Wilno, Sadowa 8, tel. 10—57.
Cenniki wysyłam bezpłatnie.
Nadeszły świeże nasiona cyclamen

Istnieje od 1843 roku
WILENKIN—Tatarska 20
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łożka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Posiadamy na składzie meble wysortowane po niskich cenach. Nadeszły nowości.

DO SPRZEDANIA
dom murowany osobniak nowowybudowany o 4 i 3 pok. mieszkaniach z wygodami koło Pohulanki, bez podatków 15 lat. Cena domu 25 tys. zł. Informacje: Mickiewicza 46 — 9, od godz. 4—5 po poł.

Rutynowany
buchalter z ukończeniem handlowej akademji w Wiedniu i długoletnią praktyką bankową i kupiecką poszukuje posady we własnym fachu, lub jakiejś innej pracy biurowej, zgodzi się zarządzać domem. Kawaler, posiada niemiecki język. Zgłoszenia do administracji Kurjera Wilensk. dla B. T.

P O K Ó J
z wygodami do wynajęcia. Portowa 15—1.

2 mieszkania: 6 pok. ze wszelk. wyg. i 3 pok. nadające się pod biuro lub szkołę natychmiast do wynajęcia przy ul. Św. Anny 2. Dowiedzieć się u właścicielki

Doświadczona
praczka z dobremi rekomendacjami poszukuje prania w domach prywatnych. Adres: ul. Legjonowa 16 m. 1.

Rutynowana
masażystka wykonuje wszelkie lecznicze masarze, zabiegi w wypadkach zwichnięcia, złamania, skrzywienia kręgosłupa (scoliosa dzieci) i t. p. Zgłoszenia do adm. sub „Masażystka“

Poszukuję spólnika
chrześcijanina z kapitałem 5.000 zł. do rentownego interesu. Adres w redakcji.

Liczniki
stare na prąd stały (obecnie nie używane) kupujemy i płacimy najwyższe ceny. Firma EZ-FA H. Szur, Wilno, Niemiecka 3, tel 11-11.

Kurs klasy pierwszej
gimnazjalnej dla tych, którzy nie złożyli egzaminu wstępnego. Wiadomość ul. Wielka 10, m 6.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 18 róg Ofiarnej (ob. Sądu

LEKARZ DENTYSTA
J. Feldsztejn
Wileńska 16, tel. 15.30. Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7. Porcelanowe mostki i koronki.

DOKTOR
Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm od 9—1 i 3—8 Niedziela 9—1

DOKTOR
Józef Feldsztejn
Stomatolog
(Choroby jamy ustnej i zębów). Przyjm. 4—7. Wileńska 16, tel. 15 30

Dr. med.
Wiera Gilels
Chirurg
powróciła
ul. Beliny 1, telef 10 15
Ordynuje 5 6.

P. Żylonis
powróciła i znów przyjmuje zamówienia. Subocz 19, tel. 198.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.